GRATIS

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł.
Łódź,
czwartek
16 września
1948 r.
Rok IV
Nr 256
(1162)

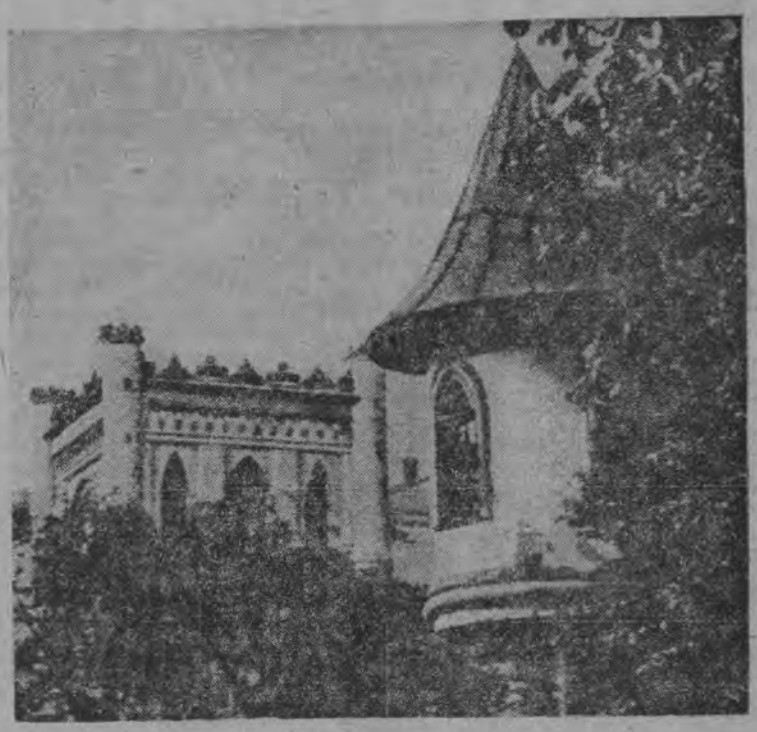

Kielce — fragment małego zamku przy parku miejskim.

Sprawa kolonii włoskich przekazana ONZ

Przedstawiciele czterech mocarstw — do Trygve Lie

PARYŻ, 15. 9. (PAP). W wyniku dyskusji nad sprawą losu b. kolonii włoskich przedstawiciele 4 mocarstw postanowili na swym ostatnim posiedzeniu, które odbyło się w środę w Paryżu, przekazać ten problem Narodom Zjednoczonym. Uzgodnili oni i podpisali następujący list do generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie:

„W myśl instrukcji rządów Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii i ZSRR mamy zaszczyt poinformować Pana, że sprawa losu b. kolonii włoskich zostaje przekazana generalnemu zgromadzeniu ONZ, zgodnie z art. 21 traktatu pokojowego z Włochami, ażeby, odpowiednio do ustalonych przepisów proceduralnych, generalne zgromadzenie mogło rozpatrzyć tę sprawę na sesji, która rozpoczyna się dnia 21 września".

W PARYŻU i za kulisami

Depesze dzisiejsze przyniosły wiadomość, że paryska konferencja przedstawicieli 4 mocarstw, zwołana z inicjatywy Związku Radzieckiego dla załatwienia sprawy byłych kolonii włoskich w Afryce, zakończyła się fiaskiem — porozumienia do dn. 15 września br. nie osiągnięto, a zatem sprawa automatycznie przechodzi do Zgromadzenia Generalnego ONZ, które za kilka dni zbiera się w Paryżu. Będzie miało ono do rozpatrzenia i rozstrzygnięcia jeszcze jeden problem — z pewnością nie najłatwiejszy.

Byłe kolonie włoskie, o które w danym wypadku chodzi — to Libia (Trypolitania z Cyrenajką), Somali i Erytreja. Pierwsza z nich leży nad M. Śródziemnym (na południe od Włoch), pozostałe — nad M. Czarnym i M. Indyjskim. Kolonie te zasadniczo przeszły w powiernictwo Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ponieważ jednak ONZ nie administruje terytoriami powierniczymi bezpośrednio, chodzi o to, kto, jakie państwo ma z ramienia ONZ pieczę nad tymi krajami sprawować.

Traktat pokojowy z Włochami kwestię tę pozostawił niezałatwioną, jedynie w art. 23 oświadczył, że o przynależności b. kolonii włoskich powinna zadecydować Rada 4 Ministrów Spraw Zagranicznych w terminie do 15 września br.

Ponieważ Rada 4 Ministrów od końca ub. roku się nie zbierała, więc i zagadnienie b. kolonii Włoch nie mogło być rozpatrzone.

Propozycja ZSRR, aby zwołać Radę, wynikała z chęci wykonania zaleceń traktatu pokojowego z Włochami. Dla Anglosasów jednak była bardzo niewygodna. Usadowili się oni solidnie w dawnych koloniach włoskich i przyzwyczaili się traktować je jak własne.

Propozycja radziecka, aktualizując zagadnienie, jednocześnie przypomniała światu, że w dalszym ciągu nie jest ono jeszcze załatwione. Odmówić zaproszeniu — wobec wyraźnego przepisu traktatu — Anglosasi nie mogli. Postarali się natomist, aby stworzyć już z góry atmosferę niesprzyjającą. Pierwsze skrzypce zagrał tu Departament Stanu USA. Po pierwsze min. Marshall z góry założył, że konferencja 4 Ministrów „nie przyniosłaby żadnych korzyści, jeśli rząd radziecki nie przedstawi nowych wniosków", gdyż różnice zdań na konferencji w sprawie traktatu pokojowego z Włochami były zbyt duże. Po drugie Marshall oświadczył, że na ewent. konferencje gotów jest wysłać „przedstawicieli sekretarza stanu".

Była to faktycznie odmowa uczestniczenia w konferencji Rady Ministrów, i tak też została przez wszystkich zrozumiana.

ZSRR, nie zrażając się tym, wykazał maksimum dobrej woli i zgodził się na konferencję 4 przedstawicieli. Zamiast Mołotowa do Paryża pojechał jego zastępca wicemin. Wyszyński.

Dwa dni obrad konferencji nie dały rezultatów. Istotnie, różnice w natężeniu dobrej woli porozumienia były „zbyt duże". Trzeba wyraźnie powiedzieć — ze strony mocarstw zachodnich tej dobrej woli doprowadzenia konferencji do pomyślnego końca w ogóle nie było: każde z tych trzech państw reflektuje na zyski w tej sprawie, każde jest zainteresowane, — jeśli tak można powiedzieć — „osobiście".

W. Brytania reflektuje na Cyrenajkę, Erytreę pragnęłaby oddać swemu wasalowi — Abisynii, Stany Zjedn. — pragną utrzymać swe bazy w Afryce. Francja chętnie rozszerzyłaby swe posiadłości w Tunisie. Mają one na względzie nie interesy ludności terenów powierniczych, lecz swoje własne. Dla Anglosasów władanie Libią i Erytreą oznacza panowanie nad M. Śródziemnym i drogą najkrótszą na Daleki Wschód.

Niezainteresowany „osobiście" w tej sprawie, jest jedynie Związek Radziecki. Od r. 1946 stoi on niezmiennie na stanowisku, że powiernictwo nad b. koloniami włoskimi powinny z ramienia ONZ sprawować Włochy.

Obecnie zagadnienie przechodzi do ONZ. Decyzja odwleka się. Stan prowizoryczny przedłuża.

K. G.

Prywatny plebiscyt de Gaulle'a

czyli 50 franków „dla dobra kraju"

PARYŻ, 15. 9. (PAP). De Gaulle ogłosił w środę tzw. „manifest do narodu francuskiego", w którym zabiega w dość oryginalnej formie o wyrazy sympatii. Prosi on mianowicie swych zwolenników, by kupowali i przesyłali mu specjalny znaczek, kosztujący 50 franków i zaopatrzony w slogan: „Dla dobra kraju — tak". De Gaulle spodziewa się, że to „świadectwo sympatii" będzie miało wielkie znaczenie w nadchodzących dniach „gdy wszystko ma się rozstrzygnąć".

Lokalni agenci de Gaulle'a otrzymali już do rozkolportowania 5 (5) milionów tych znaczków propagandowych. Koła gaullistowskie zapowiadają, że w razie potrzeby wydrukowane zostaną dalsze serie. Pisarz Andre Malraux, który jest szefem propagandy de Gaulle'a, dał do zrozumienia, że będzie to swego rodzaju plebiscyt na rzecz ambitnego generała.

Spotkanie Marshall — Mołotow

WASZYNGTON, 15.9. (PAP). — Na środowej konferencji prasowej Marshall oświadczył, że przypuszcza, iż spotka się z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Mołotowem w Paryżu podczas Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Queuille rządzi — Francja strajkuje

i domaga się rządu jedności demokratycznej

Brutalne ekscesy policji w Paryżu

PARYŻ, 15.9. (PAP). — Plan Queuille'a, przewidujący zwyżkę cen niektórych artykułów i taryf, wywołuje wzrastające oburzenie mas pracujących, przejawiające się w nowej fali strajków w całej Francji.

W zakładach przemysłu samochodowego i metalowego „Renault" w Billancourt strajk objął 90 proc. robotników, czyli ponad 30 tysięcy.

Zwraca uwagę jedność pomiędzy CGT, FO, chrześcijańskimi związkami zawodowymi i Generalną Konfederacją Kadr" w obronie żądań robotniczych. W lotaryńskim zagłębiu węglowym 50 tysięcy górników przerwało pracę na 24 godziny. Związki zawodowe wezwały kupców detalicznych do zamknięcia sklepów na przeciąg 2 godzin na dowód solidarności ze strajkującymi górnikami.

W kopalniach Bethune (Pas de Calais) górnicy ogłosili 24-godzinny strajk protestacyjny. W Haricourt na znak protestu górnicy przerwali pracę na kilka godzin. Strajk w zakładach samochodowych Peugeot trwa. Biuro związków zawodowych w Orleanie stwierdziło, że dodatek 2.500 franków nie może zadowolić mas pracujących oraz wezwało robotników i pracowników fabryk i przedsiębiorstw na terenie miasta do jednogodzinnego strajku protestacyjnego.

W Argenteuil strajk protestacyjny objął 15 tysięcy robotników. Na zebraniu robotnicy wznosili okrzyki, domagające się utworzenia rządu jedności demokratycznej oraz przyznania minimum egzystencji. W Limoges delegacja kolejarzy, zrzeszonych w CGT, FO, CFCC i Generalnej Konfederacji Kadr, udała się do prefektury, przedstawiając żądania pracowników. W Marsylii pracownicy tramwajów miejskich zapowiedzieli na czwartek strajk.

PARYŻ, 15.9. (PAP). W środę doszło w Paryżu do burzliwych zajść między robotnikami a policją i Gwardią Ruchomą. Ponad 3 tysiące strajkujących robotników zakładów budowy motorów lotniczych udało się przed siedzibę dyrekcji tych zakładów, pragnąc przedstawić swe postulaty. Strajkujący wznosili okrzyki: „Chcemy pracy. Precz z redukcjami w przedsiębiorstwach znacjonalizowanych. Precz z planem Marshalla".

Delegacja strajkujących udała się do dyrekcji zakładów. Tymczasem policja poczęła brutalnie rozpraszać zgromadzonych robotników, czekających na powrót delegacji. Manifestanci musieli wycofać się w boczne uliczki, wkrótce jednak, pod naporem uformowanego na nowo pochodu robotniczego, usunęła się policja, która wznowiła swą akcję dopiero po przybyciu posiłków Gwardii Ruchomej. Wywiązało się starcie, które trwało około 3 godzin. Przeszło 60 osób zostało rannych. Komunikaty urzędowe obliczają, że po stronie policji i Gwardii Ruchomej obrażeń doznało 27 osób.

Na wiadomość o starciu strajkujących z policją, te oddziały zakładów, które strajkowały dotychczas jedynie częściowo, ogłosiły strajk całkowity.

Anglosasi obradują w Moskwie

LONDYN, 15. 9. (PAP). Agencja Reutera donosi z Moskwy, że w środę w południe specjalny wysłannik ministra Bevina — Frank Roberts i brytyjski minister pełnomocny Harrison przybyli do ambasady amerykańskiej w Moskwie na konferencję z ambasadorem Bedell Smithem i radcą ambasady Foy Kohlerem.

Wierny pies Hitlera-adiutant Brueckner

został zwolniony i jedzie na wakacje w góry

GARMISCH PARTENKIRCHEN, 15 9. (API). Pierwszy adiutant Hitlera Wilhelm Brueckner, człowiek, który spał na progu pokoju Fuehrera i był mu wierny całe życie, jak pies, opuszcza dziś obóz internowanych w Garmisch-Partenkirchen z 5 tysiącami marek w kieszeni. Brueckner był w czasie puczu hitlerowskiego w 1933 roku generałem SA i dowódcą „SA" — regiment Muenchen".

Został on uznany winnym przez sąd denazyfikacyjny, tem niemniej wyrok opiewał tylko na 3 i pół roku więzienia z zaliczeniem czasu spędzonego w obozie.

Brueckner został więc natychmiast wypuszczony na wolność. Przyznano mu z jego majątku 5 tys. marek. Brueckner zamierza udać się najpierw „na wakacje w góry", a później — jak sam oświadczył — będzie szukać pracy „w przemyśle lub administracji".

***

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Monachium proces przeciwko b. szefowi sztabu, gen. Franz HALDEROWI. Jako świadkowie mają wystąpić m. in. Dr Gisevius, Dr Schacht Dr Puender i b. generał Zeitzler. Gisevius znajduje się w Ameryce i wątpliwe jest, aby stawił się na rozprawę.

Truman „nie znosi atmosfery

państwa policyjnego"

Manewr przedwyborczy prezydenta USA w trosce o popularność

WASZYNGTON, 15.9. (PAP). — Przemawiając w „Stowarzyszeniu Rozwoju Nauki", prez. Truman przestrzegł komisję izby reprezentantów dla badania działalności antyamerykańskiej przed uniemożliwieniem pracy uczonym amerykańskim. Prezydent stwierdził, że wskutek metod, stosowanych przez tę komisję, uczeni amerykańscy pracują w „atmosferze państwa totalnego" i że oczekuje się od nich przystosowania ich teorii do propagandy państwa policyjnego.

W kołach dziennikarskich wystąpienie Trumana uważane jest za manewr przedwyborczy, skierowany przeciwko republikanom, którzy byli głównymi inicjatorami stworzenia komisji badania działalności antyamerykańskiej. Wiadomo jest bowiem powszechnie, że Truman całkowicie popiera działalność wspomnianej komisji, jeśli chodzi o „badania lojalności" urzędników amerykańskich.

NOWY JORK, 15.9. (PAP). Dr Robert Cushman, profesor uniwersytetu w Cornell, ogłosił odezwę, w której stwierdza, że wolność obywateli amerykańskich jest w chwili obecnej „bardziej zagrożona, niż w jakimkolwiek momencie w historii Stanów Zjednoczonych". Prof. Cushman apeluje do Amerykanów, by nie mieszali pojęcia nietolerancji z patriotyzmem i nie nazywali wrogiem demokracji amerykańskiej każdego, kto ma poglądy polityczne i gospodarcze bardziej radykalne czy liberalne, niż ich własne.

W zakończeniu odezwy dr Cushman ostro piętnuje metody komisji dla badania działalności antyamerykańskiej.

List z Paryża... datowany z Warszawy

(Od specjalnego korespondenta API dla „Dziennika Łódzkiego")

Warszawa, wrzesień.

Spędziłem 5 dni we Wrocławiu, w towarzystwie największych uczonych i najwspanialszych artystów świata. Obecnie po 12 latach nieobecności jestem znów w Warszawie. Czy pamiętasz nasz ostatni pobyt w tym mieście? Wielu spośród tych, którzy rządzą obecnie Polską, walczyło wówczas w Hiszpanii. Ludzie ci, których wybitne zdolności uznaje cały świat, już wtedy stanowili wzór tej wielkiej cnoty, jaką jest **dalekowzroczność.**

Od tego czasu, po zniszczeniu Guernici nastąpiło zniszczenie Warszawy i Dunkierki, ghetta i Oradour sur-Glâne. Polacy dobrze zrozumieli naukę. My jesteśmy podobno najmądrzejszym narodem na świecie, a jednak panowie Blum i Delhos są znów ministrami.

Czy pamiętasz straszną nędzę dzieci polskich? I na nich wojna wycisnęła swe piętno.

Wolę nie pytać

ile tych biednych maleństw poniosło śmierć. Ostatnio byłem w Krakowie, w dniu rozpoczęcia roku szkolnego. Widziałem, jak młodzież brała znów w posiadanie to przepiękne miasto. Te piękne dzieci, rumiane, wesołe i pucołowate! Patrząc na nie myślałem o dzieciach naszych robotników, o cenach, które skaczą, o płacach, które bynajmniej nie idą śladem cen. A czymże są ruiny Normandii w porównaniu ze zniszczeniem, jakie oglądałem na Ziemiach Odzyskanych w Polsce i z tymi wszystkimi zdruzgotanymi miastami?

Jednak to właśnie nasze dzieci są źle odżywiane.

We Wrocławiu myślałem o odczycie, który wygłoszę na wiosnę w Caen. Caen jest 20 razy mniejsze niż Wrocław, ale nosi na sobie piętno tej samej walki z tym samym wrogiem. Jedyną różnicą jest fakt, że walka w Caen trwała 20 razy krócej.

Ach, gdyby wszyscy mieszkańcy Caen, Dunkierki, Calais, lub Arras mogli zwiedzić Wrocław i Warszawę, może „żelazna kurtyna" przesunęłaby się w szybkim tempie na zachód!

Wokół wielkiego budynku o kształcie, przypominającym pasztet, zorganizowano Wystawę Ziem Odzyskanych, jedną z najpiękniejszych i najbardziej wzruszających wystaw jakie kiedykolwiek widziałem. Wystawa ta mówi, woła niemal o potrzebie i miłości pokoju.

Przywiodła mi ona na myśl naszych ustawicznie zmieniających się ministrów, którzy wydają na cele wojenne jedną trzecią naszego budżetu. Przypomniałem sobie również tego bardzo wymownego ministra za rządów de Gaulle'a, pana **Doutry** który zorganizował w swoim czasie wystawę odbudowy. Widziało się tam wspaniałe eksponaty, cudowne projekty słonecznych mieszkań o wzorowo urządzonych kuchniach, z których każda zaopatrzona była w lodówkę. Pragnąc udostępnić obywatelom te cuda, pan Doutry burzył wszystkie budynki uszkodzone wskutek działań wojennych, które w Warszawie były remontowane przez mądrych warszawskich budowniczych.

Dlatego Caen w dalszym ciągu leży w gruzach

Ty, która pamiętasz Warszawę z czasów, kiedy zwiedzałaś ją sama dwa lata temu, podziwiałabyś teraz ogromne warsztaty pracy tego miasta, które cała Polska odbudowuje w przyśpieszonym tempie.

Wrocław na zawsze jest miastem polskim. Jest jednak w Polsce, tuż koło Oświęcimia - miasta miejscowość, do której na zawsze przylgnęła nazwa niemiecka, nazwa nie do przetłumaczenia w żadnym innym jezyku poza językiem hitlerowców. To **Auschwitz.** Kiedyś opowiem Ci szczegóły tej podróży do piekieł, jaką było zwiedzanie tego muzeum zbiorowej zbrodni. Trzeba ci bowiem wiedzieć, że Polska wzniosła na tym przeklętym miejscu muzeum, które będzie przestrogą dla przyszłych pokoleń. Po powrocie do Krakowa dowiedziałem się, że Marshall zamierza ostatecznie zrezygnować z odszkodowań niemieckich. Bądź pewna, że rząd nasz — gdy będziemy wreszcie go mieli — poprze ten projekt.

Dawniej, a dziś

We Wrocławiu byłem świadkiem sceny, która przypomniała mi naszą podróż po Polsce w 1936 roku. Wokoło sławnego malarza Pablo Picasso zgromadziła się duża grupa ludzi. Jakaś młoda robotnica ciągnęła za rękaw oficera polskiego, pytając go, kto to jest. — To Picasso — odpowiedział oficer.

Pamiętasz tych dawnych oficerów polskich, którzy dumnie kroczyli ulicami Warszawy, pobrzękując ostrogami? Czy wyobrażasz ich sobie zmieszanych z tłumem, pociąganych za rękaw i udzielających po bratersku odpowiedzi na pytania młodych robotnic? We Francji również było wielu oficerów o przekonaniach demokratycznych. Rekrutowali się oni przeważnie z batalionów Ruchu Oporu. Obecnie jednak zostali wyeliminowani. Ogień pod Łukiem Triumfalnym zapalał przedstawiciel obozu Vichy, Weygand, dziś już na wolności i dlatego zachowujący się bezczelnie.

Wiele rzeczy zmieniło się w Polsce. A we Francji pan Paul Reynaud, który był ministrem od chwili, gdy rząd francuski biernie obserwował niszczenie Polski przez Hitlera, znów wszedł na widownię polityczną.

Polska nie wie, co kryzys, bezrobocie, niedożywione dzieci, groźby faszystów, wichrzący generałowie, lub inflacja. Polska pracuje. Miałem prawo jej zazdrościć. Zadowoliłem się podziwianiem jej. Francja upada coraz niżej, tak jak, wszystkie kraje marshallowskie.

Powrócę do Paryża z przekonaniem że Polska która w ciągu wieków tyle się od nas nauczyła, obecnie może nas z kolei nauczyć wielu rzeczy.

ANDRE WURMSER

Depresja gospodarcza w USA

Alarmujące głosy prasy amerykańskiej

NOWY JORK, 15.9 (PAP). — Artykuły, jakie pojawiły się w ciągu ostatnich kilku tygodni na łamach prasy amerykańskiej, odzwierciadlają zaniepokojenie sfer przemysłowo-handlowych USA z powodu sytuacji gospodarczej kraju.

Sprawozdawca finansowy dziennika „New York Herald Tribune" stwierdza, że w Stanach Zjednoczonych zanotować można znaczne zaniepokojenie i niepewność co do dalszych perspektyw ekonomicznych kraju.

Wydawany przez „National City Bank" biuletyn przyznaje, że koszty utrzymania w USA są nad wyraz wysokie, i że ludność domaga się ich zniżenia. Biuletyn podkreśla, że przedstawiciele kół przemysłowo-handlowych zaniepokojeni są z powodu obecnego boomu i obawiają się, że im dłużej on potrwa, tym „silniejsza będzie reakcja".

Artykuły jakie pojawiły się na łamach prasy fachowej, wskazują na następujące słabe strony obecnej sytuacji ekonomicznej w USA:

1) obecny poziom produkcji, zatrudnienia i cen utrzymywany jest sztucznie przy pomocy zamówień wojskowych i wydatków związanych z realizacją planu Marshalla,

2) wysokie ceny artykułów pierwszej potrzeby powodują kurczenie się rynku wewnętrznego,

3) eksport już się kurczy, nie bacząc na plan Marshalla,

4) zanotować można tendencję do zmniejszania wydatków na zakup nowych urządzeń przemysłowych,

5) w niektórych gałęziach przemysłu są oznaki „nadprodukcji" i zmniejszania się wskutek tego rozmiarów wytwórczości.

Wszystko to, rzecz jasna, wpływa na wzrost kosztów utrzymania, które w lipcu br. podskoczyły o 30,3 proc. w porównaniu z lipcem 1946 r. (tj. po zniesieniu kontroli cen) i o 78,2 proc. w porównaniu z sierpniem 1939 r.

W związku ze wzrostem cen, tygodnik „New Republic" stwierdza: — „Istnieje proste jakkolwiek nieprzyjemne wytłumaczenie tego zjawiska. „Osiągnęliśmy stan, w którym przedsiębiorca woli zmniejszyć rozmiary produkcji, aniżeli obniżyć ceny". Czasopismo podkreśla dalej, że po uiszczeniu podatków koncernom amerykańskim pozostanie w rb. rekordowy zysk w wysokości 20 miliardów dolarów, czyli 4-krotnie wyższy niż w r. 1939. Zysk ten, jak wynika z danych Federalnej Komisji do Spraw Handlu, koncentruje się coraz bardziej w ręku największych koncernów.

Prasa amerykańska zdradza również zaniepokojenie z powodu sytuacji w dziedzinie eksportu. W pierwszej połowie br. eksport z USA, łącznie z dostawami z tytułu planu Marshalla, wyrażał się cyfrą 9.7 miliard. dol., tj. był o 17 proc. niższy niż w pierwszej połowie r. 1947 Uwzględniając podwyżkę cen, spadek eksportu, jeśli chodzi o jego rozmiary, przekroczył 20 proc. Zmniejszaniu się eksportu towarzyszy jednocześnie wzrost importu do USA.

*

NOWY JORK, 15.9 (PAP). Organ związku zawodowego kolejarzy „Labor" donosi, że powołana przez kongres tzw. komisja Hoovera opracowuje plan likwidacji ministerstwa pracy oraz reorganizacji systemu ubezpieczeń społecznych. Komisja ta, w skład której wchodzą wyłącznie przedstawiciele największych przedsiębiorstw i banków, domaga się zniesienia potrąceń z dochodów przedsiębiorstw na fundusz ubezpieczeń społecznych i zasilania go jedynie ze składek, potrącanych z zarobków pracowników fizycznych i umysłowych.

Nawet „Daily Express" ostrzega

przed Unią Zachodnią

LONDYN, 15.9 (PAP).— Dziennik „Daily Express" występuje przeciwko udziałowi Wielkiej Brytanii w tzw. europejskiej unii zachodniej. Dziennik ubolewa nad tym, że będzie w ten sposób „rozbita brytyjska wspólnota narodów". Zdaniem „Daily Express" Wielka Brytania straci swą suwerenność, uwikła się niepotrzebnie w konflikty kontynentalne. Dziennik stwierdza dalej, że rząd brytyjski nie jest przychylnie ustosunkowany do „Unii Zachodniej", mimo, że pozwolił temu fałszywemu ideałowi uzyskać wpływ na opinię społeczeństwa.

„Przystąpienie do europejskiej Unii Zachodniej — pisze „Daily Express" — pociągnie za sobą utratę przez Wielką Brytanię niezależności politycznej i gospodarczej oraz utratę imperium".

Melina przemytników i szpiegów

w mieszkaniu Niemca — „fachowca" na Dolnym Śląsku

Władze bezpieczeństwa aresztowały 50-letniego Gerharda **Viericha,** zam. w Zaciszu Leśnym koło Karpacza.

Vierich z zawodu inżynier-chemik, początkowo posiadał obywatelstwo polskie, jednakże odebrano mu je, wobec stwierdzenia negatywnego ustosunkowania się do narodu i państwa polskiego. Posiadał on **luksusową willę** o 14 pokojach na wysokości 1.000 m ponad poziomem morza, gdzie miał zainstalowane **tajne telefony.**

Vierich był do ostatniej chwili naczelnym dyrektorem niemieckiej firmy „Fabrik Chemischer Produkte Kipke — Schwerin" w Meklemburgu. Jak sam oświadczył władzom, stale był w kontakcie z wytwórniami tej firmy i prowadził kancelarię oraz żywą korespondencję.

Władze stwierdziły ponadto, że **willa Viericha była bazą wszelkiego rodzaju kontrabandy i schroniskiem przemytników,** którzy dokonywali szeroko zakrojonych transakcji. Nie ulega wątpliwości, że Vierich był jednocześnie **szpiegiem,** gdyż w jego kancelarii znaleziono wiele kompromitującego materiału.

Jako chemik, Vierich nie gardził również trudnieniem się potajemnym gorzelnictwem, bowiem władze znalazły w jego willi doskonałą aparaturę do pędzenia spirytusu.

Niemca osadzono w więzieniu. Willę zapieczętowano, a rodzina zostanie prawdopodobnie wysiedlona.

Prognoza pogody

WARSZAWA, 15. 9. (PAP). Rano miejscami mgłisto. W ciągu dnia na północy kraju chmurno. Na południu dość pogodnie lub pogodnie. Maksymalna temperatura w ciągu dnia od plus 18 stopni do 26. W północnej części kraju wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich. Na pozostałym obszarze zmienne lub cisza.

Reorganizacja programów nauczania

wyższych szkół rolniczych

Z rozpoczynającym się rokiem akademickim wszystkie wyższe uczelnie rolnicze w Polsce wkraczają w stadium reorganizacji. S.G.G.W. w Warszawie, W.S.G.W. w Łodzi i Cieszynie oraz Wydziały Rolne przy Uniwersytetach w Krakowie, Poznaniu, Lublinie i Wrocławiu nie miały dotąd uzgodnionych programów.

Obecnie wyższe studia rolnicze dzielić się będą na 3 i 4 letnie. Po 3 latach studiów absolwenci otrzymają tytuły inżynierów i pełne uprawnienia do pracy na najwyższych nawet stanowiskach w charakterze instruktorów na wsi, i kierowników placówek rolnych. Pragnący zaś poświęcić się pracy naukowej będą mogli studiować jeszcze o 1 rok dłużej i ubiegać się o tytuł magistra.

Wyższe Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi i Cieszynie będą 3 letnie. Czwarty rok studiów rolniczych będzie zorganizowany na SGGW w Warszawie i na wszystkich Wydziałach Rolnych przy Uniwersytetach.

Absolwenci więc WSGW w Łodzi, po otrzymaniu tytułu inżyniera będą mogli kontynuować naukę na SGGW, lub na którymkolwiek z Wydziałów Rolnych przy Uniwersytetach.

Dla omówienia spraw, związanych z reorganizacją wyższych uczelni rolniczych, w ubiegłą niedzielę odbyła się w Min. Oświaty specjalna konferencja rektorów i dziekanów Wydziałów Rolnych.

W W.S.G.W. w Łodzi pierwszy rok na Wydziale Rolnym rozpocznie się już w myśl nowego programu stopniowo zaś będzie się przeprowadzać reorganizację pozostałych Wydziałów tej uczelni. (jb)

Nożycami przez prasę

Przestarzałe przepisy

Wieś nie jest gospodarczo i społecznie jednolita. Interesy mało- i średniorolnych chłopów nie pokrywają się z interesami bogaczy wiejskich. Jak oświadczył min. Minc na sierpniowym plenum KC PPR rząd zamierza bronić tylko interesy dwu pierwszych grup. Do tego celu posiada 3 instrumenty: ceny, podatek i kredyty.

Omawiając ten fragment przemówienia min. Minca „Robotnik" zauważa:

„Polityka cen na płody rolne — to obrona drobnego producenta przed wyzyskiem ze strony spekulanta wiejskiego. Polityka podatkowa — to system ulg dla małorolnych i progresy dla bogatych chłopów".

Również pod względem przydziału kredytów drobny i średni chłop powinien być uprzywilejowany. Tymczasem obecnie jest odwrotnie. Łatwiej otrzymać może pożyczkę chłop bogaty niż biedny. Dzieje się tak dlatego — twierdzi słusznie „Robotnik", że

„dotychczasowy system kredytowy miał na celu przede wszystkim zabezpieczenie kapitału, jego płynności i obsługi, nie brał we właściwym stopniu pod uwagę funkcji społecznych pieniądza, jakim dysponował"...

„Przedwojenne doświadczenia Państwowego Banku Rolnego z kredytami rolnymi wykazały jednak, że ten system, na odcinku drobnego rolnictwa, działa źle nawet w warunkach gospodarki kapitalistycznej, że nie spełnia wyznaczonego mu zadania. Bank Rolny, który administrował dużymi funduszami rządowymi dla rolnictwa, starannie dobierał żyrantów, zabezpieczał zwrot udzielonych pożyczek i regularnie dopisywał należne procenty, aby wszystkie te manipulacje zakończyć... ustawą moratoryjną dla długów rolniczych".

Przy dotychczasowych przepisach chłopu biednemu trudno było otrzymać pożyczkę, bo trudno mu było znaleźć żyranta. Stąd wniosek, że

„Skoro istniejący system udzielania kredytów niczego nie zabezpiecza, ani terminowości zwrotu kapitału i jego obsługi, ani interesów polityki klasowej na wsi, to muszą ulec zmianie dotychczasowe przepisy kredytowe".

„Robotnik" proponuje, aby na zobowiązaniach rolników podpis żyranta zastąpić gwarancją instytucji społecznych i Gminnych Rad Narodowych, Spółdzielni Gminnych, Kas Kredytowych, spółdzielczych itp.

Podróż na dno oceanu

ANTWERPIA, 15. 9. (PAP). Profesor Piccard w towarzystwie asystenta udał się do Zatoki Gwinejskiej gdzie ma spuścić się na głębokość pół mili pod powierzchnię morza, by przeprowadzić tam badania naukowe. Ma on dokonać tego eksperymentu w specjalnie zbudowanej kuli metalowej o wadze 10 ton, która może wytrzymać ciśnienie około 15 tysięcy ton. Uczeni będą obserwowali głębiny morskie przez okienka, używając potężnych reflektorów i automatycznych aparatów filmowych.

5 (XII)

Kupon premiowy „Dziennika Łódzkiego"

Imię i nazwisko: . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

Adres: . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

(7 kolejnych kuponów prosimy przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego." Łódź, Piotrkowska Nr 96 — Na kopercie zaznaczyć: „Kupony książkowe").

Fraszka

Na zęby

Masz zęby niby perły,
bo tyle w nich dziurek,
że mogłabyś z łatwością
nawlec je na sznurek.

(cz)

Ś. P.

IRENA STILLEROWA

z PODCIECHOWSKICH

PRACOWNICZKA F-MY ST. DOLEWSKI
PRZYMUSOWY ZARZĄD PAŃSTWOWY W ŁODZI
ZMARŁA DNIA 14 WRZEŚNIA 1948 R.

W ZMARŁEJ TRACIMY WYPROBOWANEGO WSPÓŁPRACOWNIKA I NIEZASTĄPIONEGO KOLEGĘ PRACY.

KOLEŻANKI I KOLEDZY.

(8635 p)

W województwie nie lepiej niż w Łodzi

Mimo wielkich wysiłków

stan lecznictwa dentystycznego pozostawia dużo do życzenia

W JEDNYM Z POPRZEDNICH NUMERÓW „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO" OPISALIŚMY STAN LECZNICTWA DENTYSTYCZNEGO w ŁODZI, GDZIE NA KILKASET TYSIĘCY UBEZPIECZONYCH PRZYPADA 21 FOTELI DENTYSTYCZNYCH. DZISIEJSZY NASZ ARTYKUŁ PRZEDSTAWIA TĘ SAMĄ SPRAWĘ NA TERENIE WOJEWÓDZTWA.

Najmniej popularny zawód na wsi, to... stomatologia. Bo niewielu jeszcze chłopów leczy się u dentystów.

Do niedawna większość chłopów i to nie tylko z zapadłych wsi, ale nawet z Polski Centralnej — z województwa łódzkiego, nie widziała w swym życiu szczoteczki do czyszczenia zębów.

Na uśmierzanie zaś bólu zębów ludność wiejska zna moc „sposobów" z pominięciem gabinetów dentystycznych.

Skoro „zamowa" „babki" nie pomoże, a wkładana w otwór próchniejącego zęba watka z jodyną okaże się za słabym środkiem do zatrucia nerwu, „niezawodnym lekiem" staje się kreozot. Tym, że wraz z nerwem wypala on dziąsła i zęby — mało się kto na wsi przejmuje. Nic więc dziwnego, że stan uzębienia ludności wiejskiej jest fatalny, a próchnica zębów — chorobą nagminną.

Tak było przed wojną, mało jeszcze się niestety zmieniło na lepsze i obecnie.

Przed wojną lecznictwa społecznego w dzisiejszym zrozumieniu znaczenia tego słowa — nie było. Dopiero po wojnie powstał zakrojony na większą skalę plan rozbudowy przychodni lekarsko - dentystycznych o charakterze społecznym. Zadaniem tych przychodni miało być w pierwszym rzędzie uświadomienie społeczeństwa wiejskiego o konieczności leczenia zębów oraz udzielanie bezpłatnej, względnie za bardzo niskimi opłatami pomocy chorym.

Niestety realizacja tych zamierzeń utknęła jednak na martwym punkcie, a to ze względów zasadniczych — z braku lekarzy dentystów.

Ilość dentystów w woj. łódzkim zmalała w okresie okupacji co najmniej o 60 proc., co gorsze, w dalszym ciągu ilość ich maleje.

I tak na przykład: w pierwszych miesiącach po wojnie w województwie łódzkim (nie licząc Łodzi) było 102 dentystów. Obecnie jest ich tylko 67.

Dzieje się tak dlatego, że większość lekarzy dentystów, którzy znaleźli się po wojnie w woj. łódzkim byli to ludzie, których na terenie naszego województwa zagnała zawierucha wojenna. W miarę stabilizacji stosunków powrócili oni do poprzednich miejsc pracy.

Pozostali obecnie w województwie lekarze dentyści mieszkają przeważnie w większych ośrodkach miejskich i są przeciążeni pracą. Dlatego też ograniczono się na razie do zorganizowania na wsi pomocy lekarskiej dentystycznej wyłącznie dla młodzieży szkolnej.

W chwili obecnej istnieje już w woj. łódzkim 17 międzyszkolnych przychodni dentystycznych, a w najbliższych dniach ma powstać jedna taka przychodnia w Sieradzu.

Przychodnie te obsługują dzieci szkolne i to bezpłatnie. W miarę zaś wolnego czasu udzielają również pomocy miejscowej ludności starszej. Tego czasu jednak niestety przychodniom szkolnym ciągle brak. W ciągu samego tylko pierwszego półrocza br. zbadały one 26.568 dzieci szkolnych, zaplombowały 6.989 zębów, usunęły — 4.517 zębów oraz dokonały ogółem 21.634 innych zabiegów dentystycznych.

Międzyszkolne przychodnie dentystyczne powstały przeważnie w większych miasteczkach i obsługują głównie młodzież tych szkół nie rozwiązują więc one palącego zagadnienia dostarczenia pomocy dentystycznej uczniom szkół podstawowych we wsiach bardziej odległych od ośrodków powiatowych.

By temu ostatniemu zadaniu podołać zorganizowano lotne ambulatoria dentystyczne, które jeżdżą od szkoły do szkoły i badają uzębienie dzieci oraz leczą bezpłatnie.

Istnieją już 4 takie ambulanse. Objechały one powiat sieradzki, brzeziński i łęczycki obecnie zaś udały się na teren pow. piotrkowskiego i łaskiego. W pierwszej połowie tego roku ambulanse te zbadały 2351 dzieci, zaplombowały 2475 zębów, usunęły 2.726 zębów oraz dokonały ponad 4 tys. innych zabiegów dentystycznych.

Wszystko to nie wyczerpuje jednak palącego problemu zapewnienia pomocy lekarsko - dentystycznej szerszym masom społeczeństwa wiejskiego w województwie.

Jakież są zamierzenia w tym kierunku?

Jak informuje referent stomatologiczny Wydz. Zdrowia przy Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi dr. Kafliński, pomoc Min. Zdrowia w zakresie opieki stomatologicznej (utrzymanie przychodni, ambulansów i kupno materiałów) wynosi miesięcznie milion złotych. Poza tym rząd przeznacza większe sumy w ramach kredytów inwestycyjnych na zakup sprzętu dentystycznego. Sporo już nawet zakupiono sprzętu (foteli i narzędzi) **nie można jednak uruchomić gabinetów, gdyż brak lekarzy, oraz odpowiednich pomieszczeń.**

Ten ostatni mankament jest bodaj największą przeszkodą w powstawaniu nowych placówek dentystycznych w woj. łódzkim. Jeśli chodzi bowiem o personel lekarski, to jakkolwiek w wolnym tempie, sytuacja poprawia się z każdym rokiem. W myśl dekretu z 31 marca br. o praktyce dentystycznej, każdy z nowoukończonych lekarzy musi przepracować co najmniej 2000 godzin w placówkach lecznictwa społecznego. Jest więc możność kierowania nowych sił na wieś. Brak odpowiednich lokali uniemożliwia jednak w dużej mierze wykorzystanie i tych możliwości.

A więc celem podniesienia zdrowotności wsi i założenia większej ilości placówek dentystycznych samorządy terytorialne i miejscowe organizacje społeczne muszą w pierwszym rzędzie zatroszczyć się o lokale dla tych placówek. Dopiero wówczas będzie można mówić o zwiększeniu ilości lekarzy dentystów na wsi.

J. Gozdawa

AUTOMOBILIŚCI!

SZLIFIERNIA CYLINDRÓW I WAŁÓW KORBOWYCH

wstawia tuleje cylindrowe, gniazda zaworowe, wykonuje tłoki stożkowo, eliptycznie, pierścienie, sworznie, wylewa odśrodkowo panewki, natryskuje panewki ołowio-brązowe Diesla, GMC, Bedford, Dodge, BMW, Mercedes. Wykonuje generalne remonty silników. — Obieganie na miejscu. Gwarancja. — Przyjmujemy tylko silniki wymontowane.

„AUTOTRAKTOR"

ŁÓDŹ, ul. Sienkiewicza Nr 159. Tel. 256-84.

(k 211)

Odpowiedzi Redakcji

P. I. P. — Łódź — Pisze Pani:

„Wiele osób z pewnością zauważyło, że pieczywo rozwożone przez PSS znajduje się nie tylko wewnątrz wozów, ale także na zewnątrz, na dachu, w koszykach z siatki, bez żadnego przykrycia. Kurz uliczny łatwo osiada na bułkach. Po takim spostrzeżeniu bynajmniej nie ma się apetytu na pieczywo PSS".

Sprawy higieny poruszaliśmy już niejednokrotnie, nie zawsze jednak z pozytywnym wynikiem, bowiem niektórzy ludzie mają „stałe zasady", od których nie lubią odstępować.

To samo możemy powiedzieć **p. Z. W. z Łodzi.** Gdy warunki sanitarne sklepu budzą wątpliwość, należy zameldować o tym w Komisji Sanitarnej przy Wydziale Zdrowia Zarz. Miejskiego.

P. Maria Kanicka, Żary. — Musi Pani przede wszystkim zwrócić się do adwokata w sprawie przeprowadzenia postępowania spadkowego po zmarłym mężu.

P. St. Ożdanowicz — przyjmując materiał do druku, Redakcja zastrzega sobie zawsze wykorzystanie go według własnego uznania. Względy techniczne niejednokrotnie nie pozwalają na wykorzystanie materiału w całości.

Jeśli skóra jest,

dlaczego „Bata" jej nie ma i odprawia licznych klientów

„Reglamentacja skór podeszwowych została zniesiona". „Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego w okresie do 10 października br. rzuci na rynek skóry o wartości ponad 1.5 miliarda złotych", „Skóry podeszwowej wystarczy bez żadnych ograniczeń na zaopatrzenie całej ludności" — czytałem dnia 11 bm. na łamach dzienników.

Już 5 dni minęło od owego dnia.

Idę w dobrej wierze do „Bata" oddać buty do podzelowania.

— Damskie czy męskie? — pada pytanie.

Spojrzałem dla pewności na swoje nogi.

— Męskie, proszę pana — odpowiedziałem stanowczo.

— Męskiego obuwia nie przyjmujemy.

— Dlaczego? — zdziwiłem się.

— Bo nie mamy skóry.

Cóż było robić. Rzeczywiście bez skóry zelować nie można. Skłoniłem się więc nisko i wyszedłem.

Na szczęście jest jeszcze sucho. Przez dziury w podeszwie przedostaje się najwyżej trochę piasku. Póki nie ma błota — pół biedy.

Dla oszczędności zelówek siedzę w domu i zastanawiam się jak to właściwie jest z tą skórą. Że skóra jest — to nie ulega wątpliwości. Że C. Z. P. Skórzanego i Centrala Zbytu Przemysłu Skórzanego znajdują się w Łodzi — wiem o tym również z całą pewnością. Sklep „Bata", w którym nie ma skóry jest też w Łodzi.

Dlaczego więc tej skóry nie ma? Przypomniał mi się pewien artykuł w „Dzienniku Łódzkim" gdzie opisany był sposób zaopatrywania spółdzielni w skórę. Z całej Polski przedstawiciele spółdzielni pracy zjeżdżają się do Łodzi. Tu w Centrali Zbytu Przemysłu otrzymują po kilkudniowym czekaniu zlecenia na odbiór towaru, po który z kolei muszą jeździć do 4 miejsc. Każdy rodzaj skóry otrzymują bowiem w innym magazynie. Jeśli w ten sposób działa aparat dystrybucyjny Przemysłu Skórzanego obawiam się, że będę jeszcze długo chodził w dziurawych butach. **(ibk)**

Niby czarna niewdzięczność, a jednak...

Do Pl. Niepodległości — to jednak za mało

Mieszkańcy Chojen mają głos

Poniżej drukujemy uwagi, nadesłane nam przez jednego z mieszkańców Chojen, na temat linii autobusowej, która ma być uruchomiona 1 października br. na trasie Stare Chojny — Plac Niepodległości. Autor listu pisze, że uwagami tymi dzielił się z wielu innym mieszkańcami Chojen, zarówno znajomymi, jak i przygodnymi towarzyszami codziennych przejażdżek" tramwajowych z Chojen do śródmieścia. Można więc poniższe uważać w pewnej mierze za opinię mieszkańców Starych Chojen. **(red.)**

Zapowiedź uruchomienia autobusów wzbudziła ogromne zainteresowanie, a nawet entuzjazm wśród pozbawionych do tej pory wszelkiej komunikacji mieszkańców Chojen, którzy dotąd — z pewną przyjemnością latem, a klnąc i złorzecząc na czym świat stoi zimą — zmuszeni byli do odbywania kilometrowych spacerów do najbliższego przystanku tramwajowego przy przejeździe kolejowym na ul. Rzgowskiej.

Niestety — entuzjazm ten gwałtownie zmalał, gdy do wiadomości zainteresowanych doszła wieść, że tak długo oczekiwane samochody kursować będą — tylko do Placu Niepodległości.

Ten niezrozumiały na pozór spadek entuzjazmu wśród niewdzięcznych, jakby się zdawało, mieszkańców Chojen, jest jednak łatwo zrozumiały dla każdego, kto zadał sobie nieco trudu i postoi w ciągu chociaż kilku minut przy przystanku tramwajowym na Placu Niepodległości, obserwując nadjeżdżające w tym czasie od strony Chojen tramwaje (linie NrNr 2, 7, 11, 4 i 5).

Rozległy Plac Niepodległości nadaje się wspaniale na krańcową stację autobusową, ale — w pobliżu znajdują się tylko 2 fabryki włókiennicze (PZPB Nr 17 i PZPW Nr 6), hala targowa i — nic więcej. Z chojeńskich tramwajów wysiada jeszcze paru pasażerów przy ul. Czerwonej, ale reszta jedzie dalej. Ogromna większość dojeżdża do śródmieścia, mniej więcej do ul. Daszyńskiego.

Ta większość martwi się teraz i wzdycha: dlaczego i dla kogo tylko do Placu Niepodległości?

Proponuję:

Przedłużyć projektowaną linię autobusową z Chojen ulicą Piotrkowską do Daszyńskiego, skierować autobusy przez Daszyńskiego do zupełnie do tej pory nie wykorzystanego placu przy zbiegu tej ulicy z ul. Sienkiewicza i tu urządzić krańcowy przystanek.

Wówczas dopiero pasażerowie z Chojen będą mieli ze „swoich" samochodów prawdziwy pożytek, a wiecznie pusty „parking" przed kościołem św. Krzyża nareszcie stanie się naprawdę miejscem postoju samochodów.

Uwaga, kupcy zrzeszeni i niezrzeszeni!

Powołując się na pismo okólne Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich R. P. z dnia 7. 9. rb. Związek Zrzeszeń Kupieckich woj. Łódzkiego oraz Zgromadzenie Kupców m. Łodzi wzywa

WSZYSTKICH KUPCÓW ZRZESZONYCH I NIEZRZESZONYCH

do jak najżywszego poparcia akcji zbiórkowej na rzecz Funduszu Wydawniczego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Wysokość stawek — wartość cegiełek — ustalona przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupieckich R. P. dla poszczególnych przedsiębiorstw handlowych jest następująca:

Kioski i sklepy bazarowe — 100.— zł.
Mniejsze przedsiębiorstwa detaliczne — 200.— zł.
Większe przedsiębiorstwa detaliczne — 500.— zł.
Przedsiębiorstwa hurtowe — 1000.— zł.

Zgromadzenie Kupców m. Łodzi — **Związek Zrzeszeń Kupieckich woj. Łódzkiego**

Z wędrówek po województwie

Droga wiodła przez wsie wzorowe

Wiele uwagi „Dziennik Łódzki" poświęca poszczególnym miastom woj. łódzkiego. Stała korespondencja czytelników prowincjonalnych z Redakcją naszego pisma potwierdza, że zagadnienia poruszane w naszych reportażach interesują ich. Oprócz mieszkańców tych miast i osad z bolączkami ich poznają się również i czynniki, sprawujące nadzór i kontrolę. W konsekwencji miasta te sygnalizują nam poprawę w tej, czy innej dziedzinie gospodarki komunalnej.

Oczywiście, nie odrazu Kraków zbudowano. Spustoszenia wojenne, są tak ogromne na terenie całej Rzeczypospolitej, że trudno (poza stolicą) powiedzieć, które miasto z przywilejów pomocy kolejno powinno korzystać. Kredyty na konserwację mieszkań ludności pracującej, na poprawę stanu sanitarnego miast, usprawnienie kanalizacji i wodociągów i inne urządzenia użyteczności publicznej, znajdą się niewątpliwie i dla miast łódzkiej prowincji. Polepszy to byt ludzi pracujących, których obsługuje gospodarka samorządowa.

A zatem problem polepszenia egzystencji miast prowincjonalnych, a tym samym i mieszkańców tych miast **znajduje się na drodze do pomyślnego rozwiązania.**

Ale i gminy wiejskie również borykają się z trudnościami zwłaszcza w woj. łódzkim. Niedawno szerzej o tym pisał „Dziennik Łódzki". Dlatego też dziś z satysfakcją notujemy wiadomości z kilku gmin wiejskich i gromad, które poszczycić się mogą pozytywnymi osiągnięciami.

Najbardziej aktywnymi wsiami w **powiecie piotrkowskim** są gromady **Glina, Meszcze i Budków.**

Gromada Glina (gm. Krzyżanów) zorganizowała zarodowe gniazdo trzody chlewnej i drobiu. We wszystkich gospodarstwach założono okólniki dla świń i cieląt. Wszyscy gospodarze odstawiają mleko do mleczarni. Własnymi siłami wybudowano 300 m szosy.

Gromada Meszcze (gm. Uszczyn) w stosunku do r. 1947 zwiększyła pięciokrotnie dostawę mleka do mleczarni i przeprowadziła elektryfikację wsi. Dużą aktywnością odznacza się miejscowe koło gospodyń wiejskich.

Gromada Butków (gm. Woźniki) we wszystkich gospodarstwach urządziła stosy kompostowe, 2 bloki nasienne zbóż. Zwiększono **trzykrotnie** dostawę mleka do mleczarni.

Gospodarz Jan Piech zam. we wsi Zalesice (gm. Uszczyn) prowadzi wzorowo 5-hektarowe gospodarstwo. Piękne rezultaty osiągnął zwłaszcza w hodowli trzody chlewnej i w uprawie roślin przemysłowych. Nadto ma wspaniale prowadzony sad owocowy.

Z komitetu współzawodnictwa w rolnictwie w pow. brzezińskim dowiadujemy się, że przyznał on **pierwsze miejsce** gm. **Niesułków**, drugie gm. **Mroga Dolna**, trzecie — gm. **Gałków** na podstawie wyników pracy za 6 miesięcy r. bieżącego. Spośród poszczególnych gromad, przoduje gm. **Popień**, która wykonała zasiewy w **100 proc. maszynowo.** Poza tym uporządkowała zabudowania gospodarskie i wybudowała drogę przez wieś, wysadzając ją żywopłotami i drzewami owocowymi. Gromada **Niesułków** poszczycić się może założeniem stosów kompostowych i zelektryfikowaniem całej wsi.

Gromada **Gałków** pracuje wydajnie na polu organizacyjnym i oświatowym.

W powiecie łęczyckim komitet współzawodnictwa wyróżnił gminy **Witonia, Grabów i Rogóżne.** Z gromad pow. łęczyckiego przodują **Marynki, Witonia, Gostków, Oraczew i Gajkowy.**

Gromada **Wierzbowice** przoduje w powiecie łowickim. Wieś ta stała **się gminną wsią przykładową.** Jest ona zradiofonizowana i zelektryfikowana. **Zespół przodujących rolników prowadzi swe gospodarstwa w myśl nowoczesnych zasad organizacji gospodarstw.** Założono tu plantację nasienną traw łąkowych. W najbliższej przyszłości przewiduje się budowę domu ludowego.

Wieś Kowalew w powiecie **wieluńskim** wyróżnia się dużym nakładem pracy w dziedzinie przemian gospodarczo - społecznych. Kowalew został w bieżącym roku zradiofonizowany i zelektryfikowany. Rolnicy urządzili 5 wzorowych obór i wybudowali 4 silosy. Zorganizowano zlewnię mleka i zbiornicę jaj. Siew wykonywany jest obecnie całkowicie siewnikami.

Nadmienić należy, że prace wymienionych gmin, gromad i poszczególnych rolników polegały głównie na **dobrej uprawie** roli, na sprawnym **wykonaniu pracy sąsiedzkiej** i jednoczesnym prowadzeniu pracy społecznej. (s)

J. Bek mistrzem Polski

Emocjonująca walka na torze helenowskim

Sukces kolarzy łódzkich

Na torze w Helenowie odbyły się wczoraj wyścigi kolarskie o mistrzostwo Polski na dystansie 50 km. Na starcie tego wyścigu stanęli prawie wszyscy najlepsi torowcy Polski na czele z zeszłorocznym mistrzem Polski Jerzym Bekiem Kapiakiem, Napierałą, Gabrychem, Leśkiewiczem, Siemińskim oraz Popończykiem.

Były to już 13 mistrzostwa długodystansowe Polski, a trzecie po wojnie. W poprzednich latach mistrzami byli: Włodarczyk, Popończyk, Michalak, Napierała, Moczulski, Wandor i ostatnio przez dwa lata z rzędu Jerzy Bek z ŁKS.

Stawka była wysoka. Chodziło przede wszystkim o walkę Beka z całą koalicją zawodników warszawskich i z pozostałymi kolegami łódzkimi.

Ogółem na starcie stanęło 16 zawodników. Przed startem nastąpiła uroczystość otwarcia mistrzostw. Bek jako były mistrz Polski wciągnął na maszt flagę narodową przy dźwiękach hymnu narodowego, a kapitan sportowy PZK p. Wisznicki złożył raport prezesowi PZK inż. Gołębiowskiemu. Potem nastąpiło ślubowanie wszystkich kolarzy, którzy za Bekiem powtarzali rotę przysięgi, że walczyć będą po sportowemu.

Wyścig był ciekawy. Kolarze mieli do przejechania 125 okrążeń toru z 5 finiszami po każdych 25 przejechanych okrążeniach.

Pierwszą ucieczkę inicjuje Sałyga, który odrywa się od czołówki i jedzie samotnie. Sałyga stara się uciec, ale rzucają się w pogoń pozostali zawodnicy i dopędzają Sałygę na 9 okrążeniu toru.

Wszyscy jadą razem za wyjątkiem Popończyka, który zaczyna coraz bardziej odstawać.

Ucieka teraz Wojcieszek z Forysińskim dublując Popończyka. Po trzech okrążeniach czołówka dochodzi Wojcieszka.

Pierwszy finisz po 25 okrążeniach toru wygrywa Bek przed Leśkiewiczem, Włodarczykiem, Kapiakiem, Targońskim Czas Beka jest bardzo dobry i wynosi 15.18,5.

Po 32 okrążeniach wycofuje się Popończyk. Drugi finisz kończy się również zwycięstwem Beka przed Gabrychem, Kapiakiem, Włodarczykiem i Leśkiewiczem. Czas Beka jest teraz nieco gorszy i wynosi 16.24.8.

W ogólnej punktacji po przejechaniu 20 km prowadzi Bek — 8 pkt. przed Kapiakiem, Gabrychem, Leśkiewiczem i Włodarczykiem wszyscy po 3 pkt. Czas ogólny 31.43,2.

Trzeci finisz wygrywa niespodziewanie Sałyga przed Bekiem i Kapiakiem i Targońskim w czasie 16.15,5. Po przejechaniu 30 km prowadzi nadal Bek — 11 pkt, przed Kapiakiem — 5 pkt., Sałygą — 4 pkt., Gabrychem, Leśkiewiczem oraz Włodarczykiem po 3 pkt w ogólnym czasie 47.58,8.

Na 39 okrążeniu przed metą wycofuje się z powodu defektu roweru dobrze jadący dotychczas Borucz z ŁKS.

Kapiak na 32 okrążeniu usiłuje zainicjować ucieczkę, ale trwa ona krótko, bo tylko przez dwa okrążenia.

Rozpoczyna się finisz. Wszyscy jadą zwartą grupą. Na ostatniej krzywiźnie spada z góry jak pająk Bek i z szaloną szybkością zaczyna wysuwać się naprzód przed Kapiakiem i Sałygą. Finisz ten kończy się również zwycięstwem Beka przed Kapiakiem, Sałygą i Napierałą. Czas Beka — 15.51.5.

Prowadzi zdecydowanie Bek, mając 15 pkt przed Kapiakiem — 8 pkt., Sałygą — 6 pkt, oraz Gabrychem, Leśkiewiczem i Włodarczykiem po 3 pkt.

Wyścig zbliża się ku końcowi. Jeżeli Beka nie będzie prześladować pech, to powinien on zdobyć po raz trzeci mistrzostwo Polski. Bek jedzie pewnie, ale nie inicjuje ucieczki. Trzyma się swoich najgroźniejszych rywali.

Tempo nieco się zmniejsza. Ostatni finisz wygrywa Leśkiewicz przed Kapiakiem, Bekiem i Napierałą. Czas Leśkewicza wynosi 16.30.4.

Ostatecznie wyścig ten kończy się zwycięstwem Jerzego Beka (ŁKS) — 18 pkt. Bek zdobywa więc ponownie tytuł mistrza Polski. Na dalszych miejscach znaleźli się 2) Kapiak (Warszawa) — 11 pkt., 3) Leśkiewicz (Odzież) — 7 pkt. 4) Sałyga (Partyzant) — 6 pkt., 5) Włodarczyk (Warszawa) — 3 pkt., 6) Gabrych (Odzież) — 3 pkt., 7) Napierała (Warszawa) — 2 pkt., 8) Targoński (Warszawa) — 1 pkt.

Po skończonym wyścigu prezes F. Gołębiowski włożył Bekowi koszulkę mistrzowską. Jest to już czwarta koszulka mistrzowska Beka, zdobyta w wyścigach kolarskich.

Zwycięstwo Beka nagrodzone zostało oklaskami. Bek znajduje się rzeczywiście w bardzo dobrej formie i ciekawie zapowiada się teraz jego pojedynek z zawodnikami Węgier i Czechosłowacji, którzy przyjechać mają niebawem do Łodzi na kilka startów.

Mistrzostwa wczorajsze wypadły bardzo dobrze. Publiczności około 5 tysięcy.

Przed wyścigiem o mistrzostwo Polski mieliśmy dwa biegi propagandowe. W wyścigu drużynowym dostępnym dla kolarzy, posiadających karty wyścigowe, zwyciężył zespół TUR a w wyścigu rozstawnym na 10 okrążeń toru wygrał Klepczarek z ŁKS.

W sobotę mecz Polska – Węgry

Spotkanie juniorów w Łodzi

Coraz bliższy jest termin meczu piłkarskiego drużyn juniorów Polska — Węgry. Składy zostały już ustalone.

Zainteresowanie sobotnim meczem jest duże. W kołach piłkarskich Łodzi mówi się o tym, że mecz ten może wypaść lepiej niż spotkanie niedzielne w Warszawie między reprezentacjami państwowymi.

Nie chodzi nam specjalnie o uzyskanie wyniku. Nasi chłopcy mogą jednak spłatać figla i przy pewnej dozie szczęścia spotkanie to zakończyć wielką niespodzianką sportową. Musimy jednak liczyć się z przegraną. Węgrzy w piłce nożnej są potęgą, a wystarczy powiedzieć, że ci juniorzy, którzy przyjadą do nas, to gracze pierwszej ligi węgierskiej. Mają oni za sobą wiele bardzo ciężkich spotkań ligowych wówczas, gdy nasi piłkarze rozgrywali tylko spotkania towarzyskie. Węgrzy trenowali także przez dłuższy czas na specjalnie zorganizowanym obozie.

Mecz będzie sędziował p. Rutkowski z Krakowa.

Po sobotnim meczu uwaga nasza skierowana zostanie na mecz Warszawski. Z Łodzi do Warszawy wybierze się kilka tysięcy widzów. Szkoda, że stadion w Warszawie mieści tylko 40 tysięcy widzów. Piłka nożna w całej Polsce cieszy się tak wielkim powodzeniem, że gdyby istniał u nas stadion na 80 czy 100 tysięcy widzów na pewno i wtedy wszystkie bilety wstępu byłyby sprzedane.

Skład drużyny juniorów przedstawia się następująco:

Bramkarze: Powązka („Unia" Sosnowiec), Wieczorkowski („Polonia" Bytom).

Obrońcy: Kaszuba („Cracovia"), Sobkowiak (ZZK Poznań), Śliwa („Garbarnia").

Pomocnicy: Sroka („Dąb" Poznań) Koza „Cracovia"), Laska („Chełmek"), Bieniek („Garbarnia").

Napastnicy: Sąsiadek („Pogoń" Katowice), Trampisz („Polonia") Bytom). Poświat, Radoń (obaj „Cracovia"), Pałac („Skawinka"), Jóźwiak (ZZK Poznań), God. („Pogoń" Katowice).

BIURO OGŁOSZEŃ
SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
„CZYTELNIK"
załatwia zlecenia szybko i sprawnie.

Punkty przyjmowania ogłoszeń:
PIOTRKOWSKA 96, Sklep Pomocy Szkolnych.
PIOTRKOWSKA 53, Księgarnia „Czytelnika"
PLAC NIEPODLEGŁOŚCI (Hala), (Rozdzielnia Gazet).
PIOTRKOWSKA 198, (Rozdzielnia Gazet).
PLAC WOLNOŚCI 6, (Rozdzielnia Gazet).

Polska „B"

Orlęta 5:1 (2:0)

Na Śląsku odbył się wczoraj mecz piłkarski między reprezentacją Polski „B" z drużyną Orląt.

Zwyciężyła reprezentacja Polski „B" 5:1. Do przerwy reprezentanci prowadzili 2:0.

Praga—Kraków 1:0 (0:0)

Rozegrany na boisku „Wisły" w Krakowie międzynarodowy mecz piłkarski Praga — Kraków zakończył się zwycięstwem piłkarzy czeskich w stosunku 1:0 (0:0).

Zawodom przyglądało się ok. 20 tys. widzów.

Jędrzejewska wygrała z Erdoedi

W drugim dniu międzynarodowego spotkania tenisowego Budapeszt — Sopot Jędrzejowska zrewanżowała się Erdoedi zwyciężając Węgierkę w dwóch setach 6:4, 6:4.

Jak propagować sport na wsi

Mówi się już dziś dużo o potrzebie szukania nowych talentów sportowych na prowincji. GUKF nastawiony jest na pracę wszerz z oparciem się o jak najliczniejsze masy młodzieży wiejskiej.

Cóż jednak z programów opracowanych w dusznych gabinetach, jeśli przyglądając się bezpośrednio życiu „sportowemu" na wsi, przychodzimy do smutnego wniosku, że jednak zasadniczo nie wiele tu zdziałano.

Młodzieży wiejskiej przede wszystkim trzeba dać jak najwięcej sprzętu sportowego.

Potrzeba nam tysiące piłek nożnych. Potrzeba piłek do gry w koszykówkę i siatkówkę.

Nie martwmy się o boiska. Młodzież sama potrafi rozwiązać ten problem, byle tylko wiedziała jak ma wyglądać boisko i jakie powinno mieć wymiary.

Na wsi z terenem jest znacznie łatwiej, niż w mieście. Nie trzeba na razie ogradzać tych boisk. Chodzi przed wszystkim o to, żeby dzieci na wsi nie grały w szmaciankę a prawdziwą piłkę.

Trudno marzyć o budowaniu hal sportowych na prowincji, skoro brak ich jeszcze w miastach. Trudno więc marzyć o tym, żeby na wsi sport mógł rozwijać się w sezonie zimowo - jesiennym. Oczywiście, jeżeli znajdą się gdzieś większe sale, można je wykorzystać również i dla potrzeb sportowych.

Tyle razy pisaliśmy o potrzebie propagowania na wsi lekkoatletyki, a tymczasem po zorganizowaniu na wiosnę biegów na przełaj cała akcja zatrzymała się.

Na wsi przecież można doskonale propagować lekkoatletykę na ścieżkach leśnych, łąkach i polanach. Koszt jest niewielki, a wyniki mogą być niewspółmiernie duże.

Z czasem na prowincji zaczną powstawać boiska z bieżniami.

Nasuwa się poważny problem obsadzenia stanowisk instruktorskich. W każdym jednak miasteczku znajdzie się niewątpliwie jakiś harcerz, czy były wojskowy, który sam uprawiał sport. Niech więc wokół niego znacznie ogniskować się sport. Samopomoc Chłopska zadeklarowała swój udział w pracy nad wychowaniem fizycznym. Niech więc poszczególne placówki tej instytucji zaczną przejawiać więcej inicjatywy.

Nie trzeba tworzyć sztucznych doktryn sportowych. Trzeba do tych zagadnień podchodzić jak najprościej i nie utrudniać sobie pracy.

Kto chce jechać do Warszawy

W związku z ogłoszonym Komunikatem PZPH Nr. 24/48 w sprawie zgłoszeń na mecz Węgry — Polska w dniu 19 bm. w Warszawie, Ł.O.Z.P.H. komunikuje, że zgłoszenia zapłacone nie mogą być załatwione zaspokojenie wobec minimalnego przydziału biletów.

Wszyscy, którzy chcieliby jechać mogą się zgłosić po bilety na miejsca zbiorcze w dniu 17 bm. do sekretariatu ŁOZPN, Piotrkowska 17 w godz. od 10 — 14.

Tadeusz Dołęga-Mostowicz

PAMIĘTNIK PANI HANKI

29 POWIEŚĆ

Nie wiem czemu jestem dzisiaj taka zmęczona. Nie chciało mi się nawet pójść z Totem na kolację. Zostałam w domu. Zupełnie nie miałam apetytu. Zjadłam tylko trzy szparagi i wypiłam szklankę herbaty z odrobiną czerwonego wina. Ciotka Magdalena przyglądała mi się przy stole podejrzliwie, dopatrując się prawdopodobnie w moim braku apetytu objawów zakazanej miłości do rzekomego pośrednika. Niech ją Bóg ma w swojej opiece. W istocie sprawa jest znacznie poważniejsza: przybyło mi w ostatnim miesiącu kilo i czterdzieści deka.

Czwartek

Rzucam w pośpiechu te kilka słów. Wczesnym rankiem przyszła depesza z Hołdowa. Ojciec niebezpiecznie chory. Mam zabrać profesora Wolframa i doktora Jarka i natychmiast jechać do Hołdowa. Na szczęście obaj mogą pozwolić sobie na wyjazd. Jestem pełna niepokoju o zdrowie i życie ojca. To rozpacz, że nie mogę zawiadomić stryja Albina o swoim wyjeździe. Tymczasem mogą tu przecież zajść bardzo ważne rzeczy. Samochód stoi przed bramą.

Wtorek

Co się działo, co się działo!

Muszę panować nad swoimi myślami, gdyż inaczej nie potrafiłabym systematycznie i jasno opowiedzieć wszystkiego. Postrzelenie ojca, awantura, operacja, ta żółta koperta, ta ruda szantażystka, stryj Albin, Jacek, porucznik Sochnowski, śledztwo — wszystko to kręci mi się w głowie jak w kołowrocie. Na dodatek jeszcze ta zwariowana ciotka Magdalena. Biedny Robert! Pewno myśli, że o nim zapomniałam. Miałam szaloną pokusę wysłać z Hołdowa doń list, lecz powstrzymałam się w ostatniej chwili. Przypomniało mi się stare mądre przysłowie że nic tak nie plami kobiety jak atrament. List zawsze może trafić w czyjeś niepowołane ręce, jak ostatnio miałam tego dowód.

Tego by jeszcze tylko brakowało, by Robert znalazł się na tapecie!

Ale od początku!

Więc przede wszystkim rana ojca nie okazała się wcale tak niebezpieczna, jak z początku myślano.

Ten Portugalczyk (nazwiska jego nigdy nie zapamiętam) na pewno nie miał zamiaru ojcu zrobić żadnej krzywdy. Sam był w rozpaczy i uparł się, by pokryć wszystkie koszty kuracji. Ma się rozumieć ojciec na to nie mógł się zgodzić. Wobec tego Portugalczyk ofiarował bardzo poważną kwotę na jakiś dobroczynny cel. Oni tam w Portugalii nie mają polowań, toteż, gdy zobaczył dzika strzelał za nim na wszystkie strony jak wariat. W rezultacie kula przebiła ojcu na szczęście tylko mięśnie nad biodrem. Jednak sześć dni siedzieć musiałam w Hołdowie. O wyjeździe nie mogło być mowy. Mama ze strachu zupełnie straciła przytomność. A tu prawie dwadzieścia osób! I jeszcze te historie.

Że ja sama nie dostałam pomieszania zmysłów to dziwne. Jeszcze nie mogę przyjść do siebie. Tym bardziej, że poza stanem zdrowia ojca wszystko zdaje się pogarszać.

Nazajutrz po swoim przyjeździe do Hołdowa otrzymałam od stryja depeszę. Donosił mi w nader oględny i dla osób niewtajemniczonych zagmatwanych słowach, że nadeszła z Brukseli niepomyślna wiadomość. O tej babie tam nikt nic nie wie prócz tego, że zatrzymywała się kilkakrotnie w różnych hotelach.

Ustalono niezbicie, że nie jest mieszkanką żadnego z większych miast belgijskich. Biuro przypuszcza, że nie jest to osoba godna zaufania. Nie zaprzestało dalszych poszukiwań wprawdzie, ale stryj wyraźnie dawał do zrozumienia, że nie spodziewa się żadnych istotnych informacyj.

Nie było to dla mnie pocieszające. Gdybyśmy o tej damulce wiedzieli coś konkretnego zupełnie inaczej można by było z nią mówić. Cała nadzieja w stryju.

Na dobitek spadła na mnie nowa historia. Mianowicie w sobotę rano do Hołdowa przyjechało dwu panów. Gdy wyszłam do nich i ze zdziwieniem stwierdziłam, że ich nie znam przedstawili się. Okazało się, że starszy z nich był pułkownikiem Korczyńskim, a młodszy ni mniej ni więcej tylko jego adiutantem ,porucznikiem Sochnowskim. Ponieważ nie chciałam w to uwierzyć, gdyż ten nowy Sochnowski wcale nie był podobny do poprzedniego pokazali mi swoje dokumenty. I teraz dopiero wszystko wyszło na jaw.

Męczyli mnie przeszło trzy godziny. Musiałam dokładnie opowiedzieć jak to było z wizytą owego pierwszego (fałszywego) adiutanta, ściśle podać godzinę jego wizyty i rysopis. Sprawa musiała być poważna, gdyż pułkownik słowo w słowo zapisywał moje zeznania, porucznik zaś starannie pozamykał drzwi, by nikt nas nie mógł słyszeć. Okazało się, że w żółtej kopercie były podobno niezmiernie ważne dokumenty. Na zdobyciu ich miało bardzo zależeć jakiemuś państwu ościennemu.

c. d. n.

KALENDARZYK

Czwartek **16** WRZEŚNIA

DZIŚ: Kornela

JUTRO: Piętna św. Franc.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komisariat Miejski M. O.	253-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie	104-44
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni	134-15
Pogotowie Ratunkowe PCK	117-11
Straż Pożarna	8

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bojarskiego (Przejazd 19), Cymera (ul. Wólczańska 37), Epsztajna (Piotrkowska Nr 225), Niewiarowskiej (Zgierska 146), Pawłokiewicza (Pomorska 12), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Umieszowskiego (ul. Dąbrowska 24 b).

Teatry

TEATR W P. — ul. Jaracza Nr 47
O godz. 19.15 „Grzegorz Dyndała".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11 Listopada 21.
O godz. 19.15 „Liście gniazdo".

TEATR KAMERALNY
DOM ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
O godz. 19.15 „Nieboszczyk Pan Pic".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.
O godz. 19.30 „Dobrze skrojony frak".

TEATR LETNI „OSA", ul. Zachodnia 43
Telefon 140-69
O godz. 19.30 „Rozkoszna dziewczyna". Zniżki ważne.

TEATR LUTNIA — Piotrkowska 243
O godzinie 19.15 operetka „Cnotliwa Zuzanna".

MUZEA MIEJSKIE:

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10—17 prócz poniedziałków.

Etnograficzne — Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.

Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 11 czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.

Sztuki — Więckowskiego 36. Otwarte od 10—17 prócz poniedziałków.

Spółdzielnia Plastyków, ul. Piotrkowska 102 — Wystawa prac malarskich Mieczysława Siemińskiego. Otwarta codziennie od godz. 10—18.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Biały kieł" (godz. 18.30, w niedz. 16) dla młodz. dozwolony.

BAŁTYK — ul. Narutowicza 31: „Tajemnica wywiadu" (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15). Film niedozwolony dla młodzieży.

BAJKA — ul. Franciszkańska 21: „Tajemnica nocy wigilijnej" (godz. 17.30, 20, w niedz. 15) dla młodzieży dozwolony.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Program Aktualności kraj. i zagr. Nr 29" (godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21)

HEL — ul. Legionów 2/4 (dla młodzieży) „Chłopiec z przedmieścia" (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14)

MUZA — Ruda Pabianicka: „W pogoni za mężem" (godz. 18, 20, niedz. 16) film dozwolony od lat 15.

POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Siostra lokaja" (godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30)

PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76. „Statek pułapka" (godz. 18, 20, w niedz. 16) Film dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Szalony lotnik" godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30) Film dozwolony dla młodzieży.

ROMA — ul. Rzgowska 54: „Dragonwyck" (godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30) dla młodzieży niedozwolony.

REKORD — ul. Rzgowska 2: „Bolero" (godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30) film niedozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Zielone lata" (godz. 16, 18.15, 20.30, w niedz. 13.45) Film dozwolony dla młodzieży.

ŚWIT — Barucki Rynek 5: „Miasto bezprawia" (godz. 18, 20, w niedz. 16) film dozwolony dla młodz. od lat 18.

TĘCZA — ul. Piotrkowska 105: „Siostra lokaja" (godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13)

TATRY — Sienkiewicza 40 (w ogrodzie): „Cygańska miłość" (godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13). Film niedozwolony dla młodzieży.

WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Cygańska miłość" (godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30) Film niedozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Siostra lokaja" (godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30)

WOLNOŚĆ — ul. Narutowicza 16: „Tajemnica wywiadu" (godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz 14.30). Film niedozwolony dla młodzieży.

ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Lekkomyślna siostra" (godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30) film dozwolony od lat 15.

Zebrania i odczyty

DZIŚ:

— W lokalu przy Pl. Zwycięstwa 13, dziś o godz. 17 konferencja aktywu łódzkiego ZMP. Karty uczestnictwa wydają Dzielnice ZMP.

Ziemniaki na zimę
po 8 zł i taniej

Przed zbliżającą się zimą każdy konsument ziemniaków myśli o zaopatrzeniu swego gospodarstwa w ten podstawowy artykuł. Myślą o tym również ci, których zadaniem jest zorganizowanie tego zaopatrzenia.

W roku bieżącym, w przeciwieństwie do ubiegłego, świat pracy będzie mógł zaopatrzyć się w ziemniaki na zimę nie tylko za pośrednictwem fabryk. W roku bież. każdy pracownik, tak fizyczny jak i umysłowy, może zaopatrzyć się w ziemniaki na własną rękę w Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Detaliczna sprzedaż w cenie 8 zł za 1 kg odbywa się już obecnie we wszystkich sklepach tej spółdzielni. Jeśli zaś chodzi o półhurt, czyli ilości przekraczające 50 kg, będzie można nabywać w specjalnych punktach zsypu, które w najbliższych dniach zorganizuje PSS w następujących dzielnicach miasta: Polesie (przy ul. Ogrodowej), Widzew (przy ul. Rokicińskiej), na Chojnach oraz w śródmieściu (przy ul. Daszyńskiego). Dokładne adresy zsypisk podamy wkrótce. **Zamówienia** na kartofle przyjmują **już teraz** wszystkie sklepy spożywcze PSS. Punkty zsypu będą czynne jedynie w okresie od 1 października do pierwszych mrozów. Cena przy tego typu zakupach — 700 zł za 100 kg.

Należy więc zaopatrzyć się w ziemniaki **jak najprędzej**, po pierwsze aby uniknąć tłoku, po drugie — aby zsypanych kartofli nie zniszczyła niepogoda.

Wagonowe zamówienia zbiorowe dla **pracowników** poszczególnych instytucji (co najmniej 15 ton) w cenie 570.— zł za 100 kg przyjmuje Centrala Rolnicza Samopomocy Chłopskiej, referat ziemniaczany, Próchnika 1, tel. 172-86. Zamówienia będą wykonywane w kolejności zgłoszeń w terminie do dnia 25 września.

Stołówkom fabryk i urzędom oraz szpitalom zostaną dostarczone kartofle z PCH. **(rs)**

RADIO

CZWARTEK 16 WRZEŚNIA

12.04 Dziennik. 12.09 Muzyka popularna. 12.25 Arie i pieśni kompozytorów rosyjskich w wyk. A. Majaka — bas. 12.45 1) „Pomieszczenie dla niosek" — pogadanka Z. Czarnowskiej. 2) Współzawodnictwo pracy w rolnictwie: prowadzące gromady Wielkiej Łodzi. 13.00 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry P. R. w Bydgoszczy. 13.45 „Cezar Franck" — IV audycja z cyklu: „Kompozytor Tygodnia" 14.30 Z dzisiejszej prasy. 14.35 Feliks Mendelssohn-Bartholdy — Oktet Es — dur op. 20 (płyty). 15.05 Felieton Red. J. Sokolicz - Wroczyńskiego pt. „Afisz teatralny z ciasta i czekolady". 15.15 Zapomniana śpiewaczka koloraturowa M. Galvany (płyty). 15.30 Audycja dla dzieci. 15.50 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik. 16.30 „Na swojską nutę" — Gra zespół T. Wesołowskiego. 17.00 Pieśni w wyk. Zespołu Wokalnego P. R. 17.20 Recital organowy Władysława Ocwieji. 17.45 „Odbudowa Warszawy". 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". — 18.05 „Poezja naszego czasu" — felieton. — 18.10 „Dla każdego coś miłego". 20.00 „Nuda jesienna" — słuchowisko w/g komedii M. Niekrasowa. 20.40 Lekka muzyka dwufortepianowa w wyk. W. Karwińskiego i J. Zawadzkiego. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik. — 21.35 Koncert życzeń (cz. I). 21.48 Omów. progr. lok. na jutro. — 21.50 Bohuslav Tvrdy (1897—1946): Fantazja na stare czeskie tematy z XVI w. w wyk. solistów, chóru i orkiestry. Transmisja z Pragi Czeskiej. 22.30 Muzyka lekka. — 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka rozrywkowa. 23.30 Program na jutro. — 23.30 Koncert życzeń. 23.45 Zakończenie audycji i Hymn.

PIĄTEK 17 WRZEŚNIA

rano:

5.00 Polonez — powitanie, omów. pogody i ważn. audycji dnia. — 5.05 Muzyka poranna. 5.20 Międzynarodowy koncert wymienny z Łodzi. Wyk.: — Orkiestra B-ci Łopatowskich, I. Malkiewicz i H. Rostworowski — piosenki. Fr. Leszczyńska — fortepian. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Dziennik. 6.30 Muzyka. 6.50 Progr. dnia. 7.00 Skrót wiad. dzien. poran. — 7.05 Przegl. prasy stoł. 7.12 Muzyka. 7.20 Poradnik gospodarstwa domowego. 7.30 Muzyka. 8.20 „Anna Proletariuszka" — 16 fragm. powieści I. Olbrachta. 8.35 Muzyka. 8.55 Inform. ogólnop. 9.00 Skrzynka P. C. K. 9.10 Komunikaty.

—o—

Humor

W domu towarowym

— Proszę pani, psów tu nie można wprowadzać.

— To przecież nie pies, tylko klient, który przyszedł obejrzeć sobie kaganiec.

Z sądów

Recydywiści — bandyci
skazani na długoterminowe więzienie

W Rejonowym Sądzie Wojskowym w Łodzi zakończona została w dniu wczorajszym spraw przeciw Michałowi Czalejowi, Janowi Płockiemu, Władysławowi Powskiemu, Franciszkowi Ołudko, Piotrowi Lewczukowi, Teofilowi Rzeźnikowi, Adamowi Woiskiemu, Czesławie Nowackiej, i Janowi Leszczykowi, którzy oskarżeni byli o sterroryzowanie straży więziennej i ucieczkę z więzienia.

Oskarżeni byli przestępcami odsiadującymi długoterminowe kary więzienia za rozboje organizowane w opoczyńskim.

Działając w porozumieniu, postanowili oni zbiec z więzienia. W tym celu sterroryzowali straż więzienną, grożąc jej rewolwerem zrobionym poprzednio z chleba, a następnie zrzucili jednego ze strażników z wieży wartowniczej i zabrali jego karabin. Zbiegłszy, zorganizowali bandę, która dokonywała napadów rabunkowych w pow. sieradzkim.

Grasowali tam od 4 do 15 listopada 47 r., czyli do momentu ujęcia ich przez władze bezpieczeństwa.

W czasie przewodu sądowego oskarżeni nie przyznali się do organizowania napadów, a jedynie do ucieczki i sterroryzowania straży.

Zeznania świadków wykazały jednak jasno całą ich zbrodniczą działalność.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał: Michała Czaleja, jako przywódcę bandy na dożywotnie więzienie, Jana Płockiego na 10 lat więzienia, Wł. Poweskiego na 12 lat, F. Ołudkę na 12 lat, P. Lewczuka na 10 lat, T. Rzeźnika na 6 lat, A. Wolskiego na 6 lat, Cz. Nowacką na 5 lat, J. Leszczyka na 1 rok więzienia. **(w)**

Jaja i czekolada
na kartki

Na karty żywnościowe zwykłe oraz z nadrukiem „Zg". (dawniej R.C.A.) na m-c wrzesień 1948 r., w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej poczynając od dnia 15 września r. b., sprzedawane będą następujące artykuły spożywcze:

KAT. IRD3, IRD7, IRD12 (zwykłe) — KAT. IRD3, IRD7, IRD12 „Zg"
na odcinek Nr 28 po 14 sztuk jaj świeżych, w cenie zł. 1.60 za 1 sztukę.

KAT. IRD12 zwykła i KAT. IRD12 „Zg"
na odcinek Nr 26 po 0,2 kg. czekolady wzamian mleka świeżego, w cenie zł. 25.50 za 1 tabliczkę 100 gramową.

KAT. IRD12 „M. K." (Ministerstwa Komunikacji)
na odcinek Nr 43 po 0,2 kg. czekolady wzamian mleka świeżego w cenie zł. 25.50 za 1 tabliczkę 100 gramowa.

UWAGA: Ze względu na ciepło, jaja nie mogą być przechowywane zbyt długo, należy je natychmiast pobierać.

Systematycznie okradali fabrykę
Strażacy przemysłowi przed sądem

Przed Sądem Doraźnym w Łodzi stanęli: Aleksander Wolf, Henryk Gajek, Antoni Klinowski, Józef Kruszyna, Marian Podsiadły i Bogumił Gilewicz, oskarżeni o dokonywanie kradzieży z Ośrodka Nr 4 Fabryki Konfekcyjnej w Łodzi przy ul. Szterlinga 26.

W fabryce tej zaczęły ginąć od stycznia 48 r. duże ilości materiałów i konfekcji. Podejrzenie padło na strażników przemysłowych pełniących dyżury nocne.

Po wprowadzeniu ścisłej kontroli zauważano, że plomby, nałożone przez strażnika Gilewicza poprzedniego dnia wieczorem, nosiły ślady otwarcia i ponownego zaciśnięcia (drzwi sal fabrycznych, w których znajdują się materiały, są co wieczór plombowane). Zawiadomiono o tym dyrekcję. Jednakże badania, przeprowadzone w tej sprawie, nie dały żadnych rezultatów.

Dnia 3 czerwca 3 kom. MO zatrzymał za opilstwo niejakiego Gugałę. Duża suma pieniędzy, jaką posiadał on przy sobie, wzbudziła podejrzenie. W toku śledztwa Gugała przyznał się, że pieniądze te pochodzą ze sprzedaży garnituru, który otrzymał od swego znajomego Wolfa. Dalsze dochodzenie ujawniło, że Wolf kradł konfekcję i surowiec z Ośrodka Nr 4 i dostarczał je do meliny paserskiej Sobczaka przy ul. Franciszkańskiej 28. W melinie tej znaleziono cały magazyn ubrań męskich i konfekcji.

Wskutek tych zorganizowanych i systematycznych kradzieży, jakich dokonywali oskarżeni — według zeznań kierowników fabryki — fabryka ta poniosła straty na ogółem 4 miliony zł.

Po rozpatrzeniu sprawy Sąd wydał wyrok skazujący Wolfa na 4 lata, Posiadłego na 3 lata, Gilewicza na 3 lata więzienia. Gajek, Klinowski i Kruszyna z braku dowodów winy zostali uniewinnieni. (w)

Fikcyjne rachunki
i prawdziwa kara

Przy kontroli rachunków Łódzkich Zakładów Wyrobów Papierowych zwrócono uwagę na często powtarzające się na nich nazwisko **„W. Łaski"**. To właśnie oraz fakt, że w jednym z rachunków wymieniona była smarownica, stanowiąca własność fabryki i od dawna znajdująca się na jej terenie, nasunęło podejrzenie, że rachunki mogą być fałszowane. Po sprawdzeniu okazało się, że firma W. Łaski **w ogóle nie istnieje.** Rachunki te były fałszowane przez **kierownika Zakładów — Aleksandra Lisowskiego,** zam. w Łodzi przy ul. Siedleckiej nr 24.

Komisja Specjalna ukarała nieuczciwego kierownika Zakładów osadzeniem w obozie pracy na okres sześciu miesięcy. **(r.)**

2 miliony zł
na uporządkowanie grobów wojennych w woj. łódzkim

Władze państwowe zdecydowały przyjść z pomocą społeczeństwu i samorządom w uporządkowaniu grobów poległych. W ramach przyznanych limitów na cele inwestycyjne w r. 1949 województwo łódzkie otrzyma na uporządkowanie i konserwację grobów 2.000.000 zł. WRN rozdzieliła tę kwotę pomiędzy najbardziej potrzebujące powiaty, przydzielając po 500 tys. zł pow. koneckiemu, opoczyńskiemu i piotrkowskiemu oraz 300 tys. zł miastu Tomaszów Mazowiecki i 200 tys. zł pow. sieradzkiemu.

W miejscowościach tych prace nad uporządkowaniem grobów mają się rozpocząć już na wiosnę 1949 r. (jb)

Z ukosa

Jak go nazwać?

Nie wiem, jak takiego osobnika nazwać. Naukowiec? Intelektualista? Erudyta? Czy po prostu bałwan?

Znajdziecie takiego w prawie każdym towarzystwie. A po czym można go poznać? Po tym, że w każdej chwili gotów jest do tak zwanej poważnej rozmowy.

Gdy wesołe, mode panny chciałyby potańczyć, on rozpoczyna niekończącą się rozmowę na temat wyższości matematyki nad literaturą.

W momencie, kiedy chcemy nawiązać flircik z fertyczną panią Bubą, on tłumaczy jej właśnie politykę repertuarową „Filmu Polskiego".

Mamy ochotę pośmiać się, wesoło pogwarzyć, ale on już wciąga nas do dyskusji nad różnicą między prawem a moralnością.

W wesołej kompanii przy kieliszku rozwodzi się nad zagadnieniem życia pozagrobowego w „Próbach" Montaigne'a.

Potrafi zamrozić każdą zabawę, każdy piknik, każdą tańcówkę, wmuszając w zebranych wysłuchiwanie tyrad z dziedziny filozofii, logiki, psychoanalizy, teorii względności, darwinizmu, retoryki, semantyki itd. itd.

Czy felieton niniejszy ma dać wyraz lekceważenia autora dla wspomnianych dziedzin nauki? Nie. Lekceważenie dla nadętych i przeważnie niedouczonych buffonów, uważających, że popisywanie się swoimi wiadomościami, nawet w najnieodpowiedniejszych momentach należy do dobrego tonu.

WŁAD.

Ile zebrano
podczas Święta Lotnictwa

Z Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Święta Lotnictwa w Łodzi w dniu 5 bm. dowiadujemy się, że dochód jaki osiągnięto z pokazów w Lublinku wynosi zł 254.000. Osiągnięty dochód przeznaczony jest w całości na odbudowę Stolicy — budowę Domu Lotnika. (z)

Z kroniki milicyjnej

AMATORZY PRZĘDZY

Podczas kradzieży przędzy z f-my PZPB Nr 4 zatrzymani zostali Mieczysław Naglik zam. przy ul. Słowiańskiej 27 i Henryk Kunikowski, zam. przy ul. Ogrodowej 28. Przekazani oni zostali do dyspozycji Prokuratury.

SAMOBÓJSTWO NA TORZE

Na torze kolejowym obok ul. Lawinowej rzucił się pod pociąg w celach samobójczych 50-letni Jan Klepczyński zam. przy ul. Antoniewskiej Nr 1 i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Pożary

W dniu wczorajszym powstał pożar w prywatnej wytwórni waty kołdrowej przy ul. Więckowskiego 45. Pożar powstał przez zapalenie się waty w przetwórni. Na miejsce wypadku przybyło 7 oddziałów straży pożarnej, która dzięki szybkiej akcji ugasiła pożar. Obyło się bez większych strat. Istniało niebezpieczeństwo przerzucenia się ognia na znajdujące się w sąsiedztwie wytwórni składy elektrotechniczne. **(w)**

PRZETARG

Zarząd Miejski w Tuszynie ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na roboty MALARSKIE DACHÓW w Szkole Powszechnej Nr 1.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 23 b. m. o godz. 14 w Zarz. Miejskim w Tuszynie.

Podkładki przetargowe otrzymać można w Ref. Budowl. Wydz. Pow. w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 90, lub w Zarządzie Miejskim w Tuszynie.

Zarząd Miejski zastrzega wybór oferenta.

(8638 p) ZARZĄD MIEJSKI W TUSZYNIE.

POWSZECHNY DOM TOWAROWY

zatrudni natychmiast

STARSZYCH KSIĘGOWYCH,
REFERENTA PRACY I PŁACY oraz
EKSPEDIENTÓW DZIAŁU WŁÓKIENNICZEGO
wykwalifikowanych, przynajmniej z 3 letnią praktyką.

ZGŁOSZENIA:
Do WYDZIAŁU PERSONALNEGO.
(k 1201)

Pracownia Kożuchów

poleca zakopiańskie kożuchy — oraz blamy barankowe — przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacje. F-ma Łódź, ul. JARACZA 4 w podwórzu. (k 137)

WARSZAWSKA CEROWNIA

Z. Mierzejewski i S-ka
PIOTRKOWSKA 137 Tel. 168-72
CERUJE garderobę. ODNAWIA krawaty. (k 140)

Osoby znające MAXA SOLOWICZA

właściciela fabryki wyrobów trykotowych w Łodzi ul. Południowa 40, proszone są o skomunikowanie się z nim listownie pod adres:

M. SOLOWICZ, Arbon, Hauptstr. 12 Szwajcaria.

Równocześnie osoby znające jego żonę, zaginioną podczas wojny, lub takie, które mogą udzielić jakichkolwiek wiadomości o jego żonie:

Dr. med. MARII SAPIRSTAJN - SOLOWICZ, ur. w Łodzi 7. III. 1912 r.

proszone są również o zwrócenie się listownie pod wyżej podany adres.

(PAP) (k 1206)

LEKARZE

Dr MIRSKI akuszeria, choroby kobiece — przeprowadził się — Piotrkowska 14, telefon. 257-23. (k 74)

Dr. TEMPSKI specjalista, weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe powrócił. Piotrkowska 114. (k 148)

Dr WOŁKOWYSKI specjalista skórne, weneryczne, 4—6, Wschodnia 65 (Piotrkowska 46). (k 965)

Dr GLAZER, skórne, weneryczne powrócił 5—8, Andrzeja 28. (k 81)

Dr. ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne 8—10, 5—7. Nawrot 8. Telefon 129-39. (k 77)

Dr RÓŻYCKI. specjalista chorób kobiecych, akuszerii powrócił. — Przyjmuje 2—6, Piotrkowska 33,— telefon 166-29. (k 75)

Dr. REICHER — specjalista, weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26, druga—siódma wieczorem. (k 76)

Dr LENCZEWSKI choroby kobiece, akuszeria, tel. 181-47. Przyjmuje 2—7 Sienkiewicza 51. (k 172)

Dr. LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła, nosa. Daszyńskiego Nr. 6, 8—10, 4—6. Tel. 101-50. (k 80)

LEKARZE DENTYŚCI

LEKARZ - dentysta Zofia BALICKA. Laboratorium sztucznych zębów. Moniuszki 11, II piętro. Telefon 151-15. (k 686)

DENTYSTA Wodnicki Stanisław powrócił, specjalność: korony, mostki porcelanowe. Andrzeja 11. Telefon 154-12. (k 281)

GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26-a. (k 916)

GABINET dentystyczny Mieczysława Tuchsznejdera — dawniej Franciszkańska 30, obecnie Piotrkowska 25/41, tel. 260-13. (k 811)

POWRÓCIŁ z zagranicy dentysta Fuchs. Piramowicza 9. Wykonuje wszelkie prace najnowszymi metodami. (k 1166)

KUPNO I SPRZEDAŻ

MEBLE gotowe i na zamówienia. Szafy czterodrzwiowe od 32.000, trzydrzwiowe od 28.000, łóżka od 15.000, Piotrkowska 31, w podwórzu. (k 787)

MEBLE wszelkiego rodzaju. Garderoby od 37.000, łóżka od 18.000, stoliki radiowe od 3,000 poleca Mechaniczna Wytwórnia Mebli Miszczak — Główna 22. Tel. 116-17. (k 159)

KRAWATY, SZALE, najnowsze wzory poleca wytwórnia „Taltex" Łódź. Traugutta 1. (k 489)

FORTEPIAN krótki wiedeński koncertowy sprzedam, telefon 208-54. (8565 p)

MASZYNY do pisania (długowałkowej), liczenia — arytmometry — i szycia. Kupno — sprzedaż — naprawa „SUPREMA", Jaracza 40, tel. 107-76. (k 370)

KOŻUSZKI Zakopiańsko - Garwolińskie, poleca firma B. Nagibor, Nowomiejska 2. Sklep w podwórzu. (k 28)

MEBLE komplety, pojedyńcze. Ceny reklamowe. Nowootwarty skład Kilińskiego 107. (k 482)

SPRZEDAM auto Fiat NSU szóstka, stan bardzo dobry. Wiadomość Żeromskiego 125, Tel. 135-32, godz. 8—16. (8577 p)

NADSZEDŁ świeży transport kredensów kuchennych, pokojowych, bibliotek, kompletów: kuchennych, sypialni, stołowych. Ceny bezkonkurencyjne. „Meblostyl" Stalina 69. (k 1125)

SAMOCHÓD osobowy „Mercedes 4" motor po generalnym remoncie (nowy lakier i tapicerka) sprzedam. Wiadomość St. Sobczak, Sieradzka 1, tel. 104-92. (k 1109)

II TYGODNIOWY wilk alzacki do sprzedania. Łąkowa 13. Jonasówie. (k 1207)

KUPIMY stół ping-pongowy używany, Wólczańska 66, Świetlica. (k 1210)

TOKARKĘ precyzyjną 3/4 m. nową z silnikiem, sprzedam. Wiadomość: Łódź, Nowotki 49 (warsztat). (k 1214)

KUPIĘ, wydzierżawię sklep lub część sklepu na Piotrkowskiej, tel. 140-43. (k 1215)

MOTOCYKL 100/DKW do sprzedania. Ogrodowa 28, sień 9, m. 18. (8322 g)

MASZYNĘ do krojenia materiału (nóż taśmowy Kuris) sprzedam. Poznań, Stary Rynek 49, tel. 29-41. (k 1197)

WILLA nowa, komfortowa, wolna, najpiękniejszej dzielnicy Poznania, 4,500.000, sprzedam. Oferty „PAR" Poznań, Ratajczaka 7, pod „9,504". (k 1199)

OPONY
do samochodów osobowych
NADESZŁY.
AUTOTRAKTOR
Łódź, ul. Piotrkowska 175.
Telefon 191-32.
(K. 996)

DO SPRZEDANIA 7 miesięczny seter-laverack. Wiadomość telefon 129-99. (k 1202)

SAPONINĘ, LUKRECJĘ i inne środki pianotwórcze, kupimy w każdej ilości. Centrala Sprzętu Pożarniczego Sp. z O.O. Łódź, Roosevelta 5, tel. 276-19. (k 1203)

SPRZEDAM silnik jedno-fazowy 220 volt, 0,5 KM, Łagiewnicka 166—10. (8631 p)

MASZYNY dziewiarskie 10/80 i 8/70 na chodzie do sprzedania. Wiadomość Śląska 23, m. 7. (8630 p)

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje Stolarnia Krasickiego 3 przy Rzgowskiej, przystanek Piaseczna. (8532 p)

TKALNIĘ mechaniczną na chodzie sprzedamy, względnie przyjmiemy spólnika.. Oferty: „Słowo Polskie" Wrocław, Nowotki 13, sub. „Poważni Reflektanci". (k 773)

PROJEKTORY KINOWE 16 m m — Foto aparaty— Mokroskopy — Stopery — Cyrkle — poleca Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83. (k 684)

PIŁKĘ na napęd (laubzegę) do wycinania kupię, oferty sub. „Piłka". (k 1145)

MEBLE sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany — Piotrkowska Nr. 275 (sklep Galar i Biernacki). Tel. 145-13. (k 1167)

SPRZEDAM psa bernardyna 10 miesięcznego. Daszyńskiego 16/24, godz. 17—19. (8625 p)

PLAC z wolnymi garażami do sprzedania w Warszawie. Oferty „Dzielnica Belweder". (8623 p)

SPRZEDAM plac — 3,000 m kw. — Nowotki (Pomorska), Plac Wolności 6—4. (k 1162)

POSZUKIWANIE PRACY

PRZYJMĘ każdą pracę biurową od godz. 4 ppoł. Kasa, maszyna, biurowość, księgowość. Oferty pod „J.R." do Dziennika Łódzkiego. gr)

WYKWALIFIKOWANA korespondentka, perfekt francuski, rosyjski (maszyna), poszukuje zajęcia po południu. Oferty „J.B.". (8649 p)

TECHNIK - mechanik przyjmuje wszelkie prace konstrukcyjne. Oferty pod „Konstruktor". (8653 p)

WYKWALIFIKOWANY kreślarz wykonuje w domu rysunki mechaniczne, elektryczne i budowlane. Oferty pod „Technik". (8652 p)

KSIĘGOWY bilansista przyjmie pracę stałą lub na godziny. Oferty pod „Bilans". (8654 p)

URZĘDNICZKA, znajomość maszynopisania poszukuje pracy na kilka godzin po południu. Łaskawe oferty pod „N-ka". (k 1204)

WYKWALIFIKOWANA dziewiarka poszukuje pracy. Oferty pod „Dziewiarka". (k 1213)

SIŁA biurowa, znajomość buchalterii poszukuje pracy. Oferty pod „Rutynowana". (8640 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

BIURO Powierniczo-Buchalteryjne. Łódź, ul. Kilińskiego 94, przyjmie jeszcze kilka osób na komplet nauki praktycznego księgowania (po skończonym teoretycznym kursie). Zapisy od 16 — 18. (k 1066)

RUTYNOWANEJ maszynistki-korespondentki poszukuje Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, ul. Traugutta 1. Zgłoszenia przyjmuje biuro Zrzeszenia w godz. 8,30—15,30.

POTRZEBNA pielęgniarka do dziecka, dzwonić tel. 203-31 od 9—1 i od 16—19. (8637 p)

PRACOWNICA domowa samodzielna potrzebna. Sienkiewicza 51, m. 8. (8641 p)

GOSPOSIA samodzielna potrzebna do dwóch osób, referencje konieczne. Śródmiejska 26, m. 7. (8657 p)

KROJCZYNI potrzebna —Wytwórnia Bielizny „Świt", Próchnika 54. (8659 p)

POTRZEBNY chłopiec na posyłki Piotrkowska 86—3. Firma Czajkowski. (8656 p)

GOSPOSIA samodzielna potrzebna. 3 osoby. Referencje. Piotrkowska 19—37, godz. 5—8 po poł. (8684)

POTRZEBNA samodzielna pomocnica domowa. Warunki dobre. Referencje. Sklep części samochodowych. Narutowicza 19, godz. 17—19. (8687 s)

POMOCNICA energiczna do handlu i domu potrzebna. Telefon 193-56, tylko od 4 do 6. (8624 p)

POMOCNICA domowa od zaraz poszukiwana. Referencje pożądane. Żeromskiego 37/10. (8627 p)

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkania 5 pokojowego za zwrotem kosztów (chętnie dzielnica Julianów) ewentualnie oddam pokój z kuchnią. Oferty pod „Daszyńskiego". (8556 p)

POSZUKUJĘ małego pokoiku sublokatorskiego. Oferty „Urzędnik". (8578 p)

PRACUJĄCA poszukuje pilnie ładnego pokoju. Cena obojętna, tel. 152-08. (k 1144)

SKLEP włókienniczo - galanteryjny z urządzeniem duży, ładny w dobrym punkcie do odstąpienia z powodu wyjazdu. Oferty pod „Powód — wyjazd". (8606 p)

Odstąpię ZAKŁAD POGRZEBOWY z mieszkaniem na Wybrzeżu, dobrze wyposażony, prosperujący. Tel. 205-50, godz. 9—19. (8607 p)

POKOJU niekrępującego poszukuje absolwent SGH na stanowisku. Tel. 168-22. (8590 p)

TRZECH studentów Politechniki, poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty pod „15". (6844 p)

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią w śródmieściu z wygodami na 5 pokoi z kuchnią. 11 Listopada 33—27. Od 4—6. (8650 p)

ZAMIENIĘ 3 pokoje na 2. Wiadomość Piotrkowska 18, sklep. A. Kuźlik. (8651 p)

PRACUJĄCY student poszukuje pokoju sublokatorskiego. Cena obojętna! Oferty pod „Ekonomista" (8655 p)

MŁODE małżeństwo izraelickie bezdzietne poszukuje mieszkania sublokatorskiego, ewentualnie zwrot remontu. Cena obojętna. Opłata dłuższy okres z góry. Oferty Prasa Piotrkowska 55, „Śródmieście". (k 1208)

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią bez wygód na 2 lub 3 z kuchnią z wygodami. Rozenmaub, Wschodnia 22, m. 14. Pośrednicy pożądani. (k 1212)

STUDENTKA III roku farmacji poszukuje pokoju. Oferty telefonicznie 163-15 od 9 — 11 rano. (8694 s)

URZĘDNICZKA samotna poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty pod „N-ka". (k 1205)

WYDZIERŻAWIĘ gabinet dentystyczny Gdynia. Oferty Wspólnota Kraków, Plac W. Świętych 8, pod „521". (k 1198)

ARTYSTA poszukuje pokoju przy rodzinie. Oferty Piotrkowska 96 pod „Sublokator". (8643 p)

SKLEPU bardzo skromnego poszukuję. Okolica Plac Kościelny lub ulica Brzezińska. Oferty Hurtownia Żelaza, Rzgowska 2, tel. 132-28. (pd)

CENTRUM, okazyjnie oddam wyremontowany sklep z pokojem, tel. 256-07. (8634 p)

Dobry sposób

Kiedy się
Zepsuje w sklepie
Waga, tak oto
Najlepiej

(Niech to każdy
Zapamięta)
Zadowoli się
Klienta.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK"
Redakcja i Administracja: Łódź. Piotrkowska 96. telefon 123-33 i 123-34
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13—14, tel. 207-18
Zastępca redaktora we wtorki i piątki od goz. 13—14, tel. 125-64
Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10—12, telefon 209 02
Kierownik działu miejskiego od godz. 9—11, telefon 125-64
Kierownik działu sportowego od godz. 9—11, telefon 208-95
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKUŁKO.

BIURO OGŁOSZEŃ: Łódź. Piotrkowska 96. Konto P.K.O. VII-5486.
Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 53, Plac Niepodległości (hale) Piotrkowska 198.

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 — sklep
czynny w godzinach od 8—18. Telefon 180-74.
Opłata miesięczna: z odbiorem na miejscu zł 120.—
z przesyłką pocztową zł 135.—
z dostarczaniem do domu zł 170.—
Konto P. K. O. Nr VII - 567 Oddział w Łodzi.

Odbito w Druk. Nr 4 Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki Nr 2

Ogłoszenie przetargu

Zarząd Miejski w Aleksandrowie k/Łodzi ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na NADBUDOWĘ PIĘTRA istniejącego budynku szkolnego przy ul. Łęczyckiej 2, oraz PRZYSTOSOWANIA PARTEROWEGO BUDYNKU DO POTRZEB SZKOLNYCH.

Bliższych informacji, oraz ślepe kosztorysy udziela Referat Budowlany przy Zarządzie Miejskim, oferty w zalakowanych kopertach składać pod w/w adresem. Otwarcie kopert nastąpi dn. 22 września 1948 r. o godzinie 12.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacenie wadium w wysokości 2% sumy ofertowej do Kasy Zarządu Miejskiego w Aleksandrowie.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawa dowolnego wyboru oferenta bez względu na cenę, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Aleksandrów, dnia 15. IX. 48 r.

ZARZĄD MIEJSKI
w Aleksandrowie - Łódzkim

(k 1200)

TEATR „O S A" ZACHODNIA 43 Tel. 140-09
OSTATNIE DNI! ZNIŻKI WAŻNE!

»Rozkoszna dziewczyna«

POCZĄTEK o godzinie 19.30
W niedzielę 2 przedstawienia o godz. 16 i 19.30
Widownia szczelnie chroniona przed chłodem.

SKLEP Piotrkowska, punkt pierw szorzędny, odstąpię. Oferty „Przystępnie" Piotrkowska 96. (8639 p)

ZAMIENIĘ mieszkanie słoneczne na pokój z kuchnią takież. Oferty pod „Dopłata".

POKOJU sublokatorskiego poszukuje samotna, wykwalifikowana pielęgniarka. Oferty do „Dziennika Łódzkiego" pod „Pielęgniarka". (8688 s)

ZAMIENIĘ 5 pokojowe odnowione z wygodami, telefonem, śródmieście na 3 pokoje nowoczesne lub dzielnica willowa. Tel. 123-86. (8636 p)

STUDENT poszukuje pokoju niekrępującego, cena obojętna, opłata z góry. 11 Listopada 30, m. 3. (8602 p)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

ZGUBIONO palcówkę i metrykę urodzenia Pieszyńska Stanisława. (k 1209)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Skierniewice, nazwisko Władysław Walczak. Nowo - Zarzewska 14. (8629 p)

SKRADZIONO dowody kolejowe nazwiska Zofia i Barbara Domińczyk, prosimy o zwrot Kopernika 8, m. 2. (8642 p)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU - Piotrków, nazwisko Józef Szafrański, Różana 28. (8636 p)

ZGUBIONO kartę wojskową wydaną przez Zarząd Miejski Łódź i książeczkę Ubezp. Społ. na nazwisko Angustyniak Aleksander. (8693)

ZGUBIONO zwolnienie z wojska wydane przez 4 Okręgowy Szpital w Łodzi, legit. związkową, tramwajową, odcinek zameldowania. Siemieniuch Stanisław — Łódź. (8692 s)

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Nr. 1416 na nazwisko Kruszyński Jerzy, zam. Łódź, Al. Kościuszki 37. (8628 p)

NAUKA I WYCHOWANIE

ROCZNA Wzorowa Szkoła Kosmetyki, Masażu, Dr. Ireny Rudowskiej ,Łódź, Piotrkowska 175/5 tel. 109-01. Przyjmuje zapisy godz. 14—18. (k 291)

KURSY Administracyjno - Handlowe przy Państw. Gimn. i Liceum Administracyjnym w Łodzi, Piotrkowska 135, przyjmują zapisy codziennie od 17—19. (8584 p)

RÓŻNE

FOTOGRAFIE legitymacyjne w ciągu godziny — prace amatorskie wykonuje solidnie. Legionów 1. (k 202)

WILEŃSKA Pracownia Futer, Łódź, Jaracza 9, przyjmuje wszelkie prace kuśnierskie. (k 490)

PARYŻANKA, artystyczna cerownia wszelkiej garderoby, kilimów. Śródmiejska 6/5. (71)

ZAPAMIĘTAJ FOTOAUTOMAT! Narutowicza 8 — najtańsze, najszybsze zdjęcia legitymacyjne. (k 201)

BRYCZESY spodnie (specjalnie) szyje firma Froncki Piotr, Piotrkowska 220. (k 3)

BIURO Powiarniczo - Buchalteryjne. Łódź, ul. Kilińskiego 94, przyjmuje wszelkie prace wchodzące w zakres rachunkowości, tel. 127-15. Zaległości — bilanse. (k1065)

FOTOKOPIST, Daszyńskiego 15 kopiuje wszelkie dokumenty, plany, rysunki itp. (k 179)

UWAGA! Przyjmuję roboty na rewolwerówki: śrubki, nakrętki, części fasonowe. Zakład tokarski Kapitańczyk, Śródmiejska 39. (8574)

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę. Tkalnia sztuczna, Frankowskiej, Więckowskiego 23/2. (k 1134)

WSPÓLNIKA z gotówką poszukuję, posiadam lokal, plac, może być ogrodnik. Zeleńskiego 6—1 (róg Różanej). (6848 p)

PRZYJMUJĘ do szycia bieliznę z powierzonych materiałów, damską, męską, pościelową i dziecinną. Piotrkowska 231 (szwalnia-sklep). (k 1211)

FOTOGRAFIE legitymacyjne wykonuje szybko. Precyzyjna Naprawa Fotoaparatów Nawrot 1. (k 871)

BIURA i SZKOŁY zaopatrują się TANIO i SOLIDNIE w SPÓŁDZIELNI WYD. „CZYTELNIK" PIOTRKOWSKA 96 WEJŚCIE Z BRAMY. (K 160)

„Skarb Tarzana" (1)

Pasażerowie samolotu, zdążającego z Londyn do Kairu, drzemali w fotelach. Znudził im się widok puszcz i rozlewisk nad Kongo. Zresztą, prawdę mówiąc, nie wiele tu było do oglądania, bo samolot szybował na znacznej wysokości.

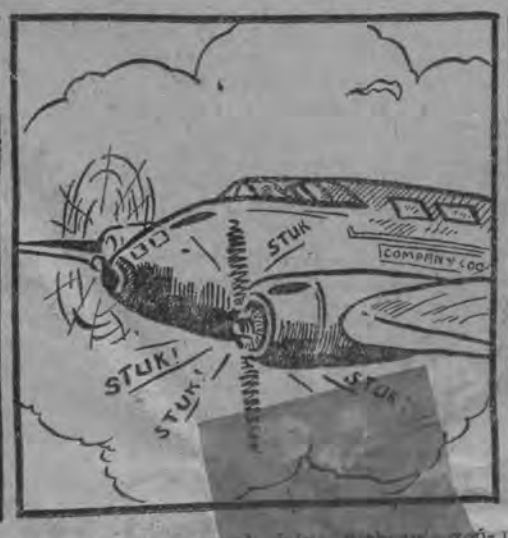

Nikt nie przeczuwał, jakie niebezpieczeństwo zawisło nad podróżnymi. W kabinie pilotów obsługa zmartwiała z przerażenia, gdy w pewnej chwili motory zaczęły pracować nieregularnie i w końcu stanęły w ogóle. Samolot począł szybko tracić wysokość.

Pierwszy ocknął się z drzemki pan Agapit Krupka. Obudziła go niezwykła cisza. Wyjrzał przez okienko.

— Halo, panowie! — zawołał Agapit — mam wrażenie, że wkrótce czeka nas wesoła kąpiel w Kongo.

Pasażerowie zerwali się z miejsc i w lot ocenili powagę sytuacji.

— Proszę o spokój! — zawołał drugi pilot, stojąc w drzwiach. — Szukamy miejsca, nadającego się na lądowanie. W każdym razie, aby uniknąć niemiłych niespodzianek, przydzielam każdemu z panów spadochron.

Pasażerowie chwytali gorączkowo podawane im spadochrony. Wyrywali je sobie. Klęli. Zapanował niezmierny chaos.

D—028611